DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, środa 21 września 1932 **Nr. 217**

Genewa bez Niemiec

Henderson polemizuje ze stanowiskiem niemieckiem

Genewa, 20. 9. (PAT.). Wczoraj **przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson wystosował do niemieckiego ministra spr. zagranicznych von Neuratha odpowiedź na jego pismo** z dn. 14 bm. W liście tym Henderson wyraża na wstępie swój żal z powodu zapowiedzi niemieckiej, głoszącej, że rząd niemiecki nie weźmie udziału w posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonem na dzień 21 września.

Następnie **Henderson polemizuje z niemieckim punktem widzenia na rezolucję głównej komisji rozbrojeniowej** z dn. 23 lipca r. b.

„Rząd niemiecki — pisze Henderson — aby umotywować swą decyzję, zdaje się być zdania, że wobec przyjęcia rezolucji z dn. 23 lipca należy uważać za rzecz pewną, że **przyszła konferencja rozbrojeniowa będzie się różnić zaadniczo od systemu rozbrojeniowego, ustalonego w traktacie wersalskim**". Nie czując się upoważnionym do dyskutowania w sprawie systemu traktatu wersalskiego, Henderson wyraża jednak wątpliwość co do niemieckiej interpretacji rezolucji z dn. 23 lipca, poczem przypominając jej niektóre ustępy, stwierdza, że ani forma, ani treść przyszłej konwencji rozbrojeniowej nie zostały ustalone przez rezolucję z dn. 23 lipca i że sprawy te będą jeszcze dyskutowane podczas przyszłych sesyj konferencji i komisji rozbrojeniowej.

W drugiej części swego listu Henderson przytacza urywki ze swej mowy, wygłoszonej dn. 23 lipca, gdy jako prezes konferencji oświadczył m. in., że **jeśliby drugi okres prac rozbrojeniowych nie dał wielkich owoców, wówczas musiałby prosić komisję o zwolnienie go z obowiązku przybycia do Genewy na trzecią sesję rozbrojeniową.**

W zakończeniu listu Henderson wyraża nadzieję, że **rząd niemiecki po przestudjowaniu motywów, zawartych w jego liście, będzie mógł rychło wziąć udział w pracach prezydjum konferencji rozbrojeniowej** tembardziej, że przeciągająca się nieobecność Niemiec przy spracach prezydjum mogłaby poważnie skompromitować sprawę ogólnego rozbrojenia.

Powyższy list został zakomunikowany wszystkim członkom prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Jutro zaczyna się sezon genewski

(o) Warszawa, 20. 9. (tel. wł.) Dnia 20 bm. w południe **wyjeżdża do Genewy min. Zaleski na sesję Rady Ligi Narodów** w towarzystwie dyr. dep. **Szumlakowskiego.** Na prezydjum konferencji rozbrojeniowej Polskę reprezentować będzie **gen. Burhard-Bukacki.**

Genewa, 20. 9. (PAT.). Wobec zbliżającego się zebrania prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyły się wczoraj poufne rozmowy, w których brali udział przewodniczący konferencji rozrojeniowej **Henderson**, wiceprzewodniczący **Politis**, dalej generalny sprawozdawca **Benosz** oraz dyrektor sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu Ligi Narodów. — Rozmowy dotyczyły programu zbliżającej się sesji prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Opinja europejska o nocie angielskiej

Paryż, dnia 20. 9. (Pat.) Premjer Herriot oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie opublikowania dokumentów, że w chwili obecnej zachowa on nadal w wyniku długich przemyślań opinję, wyrażoną w odpowiedzi francuskiej z dn. 10 września oraz w oświadczeniu przed komisją spraw zagr. izby deputowanych. Premjer dał do zrozumienia, że **wstrzyma się obecnie ze sformułowaniem osobistej oceny noty angielskiej, która powinna pomyślnie wpłynąć na opinję Niemiec.** Pozatem wyjeżdżając dziś wieczorem do Genewy, pragnie on zachować swobodę działania.

Berlin, 20. 9. (Pat). W związku z odpowiedzią brytyjską na niemiecką notę miarodajne koła berlińskie podkreślają, że **memorandum rządu brytyjskiego pozostanie bez wpływu na stanowisko rządu Rzeszy.** Rząd Rzeszy nie zamierza odpowiedzieć na notę angielską i powstrzyma się od udziału w obradach zbrojeniowych, oczekując dalszego ich przebiegu. Miarodajne koła niemieckie nie ukrywają rozczarowania z powodu zmiany, jaka uwidacznia się w polityce angielskiej.

„Trudno byłoby powiedzieć — oświadcza biuro Conti — czy na te zmiany wpłynęły rzekome tajne dokumenty Herriota. Dokumenty te w kołach niemieckich uważają za pochodzące prawdopodobnie z lamusa Tardieu. Ogłoszenia ich Niemcy oczekują z całym spokojem.

Zgon hr. Graviny

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zmarł wczoraj o godz. 22,35

Pogorszenie w stanie zdrowia jego nastąpiło gwałtownie onegdaj popołudniu. Wczoraj zrana nastąpiło lekkie polepszenie, podczas którego **hr. Gravina przyjął Sakramenta św.,** a następnie około godz. 6 wieczorem stracił przytomność i pomimo rozmaitych zabiegów lekarskich nie odzyskawszy przytomności, **zakończył życie.**

Przy łożu zmarłego obecna była małżonka jego z domu markiza Diustiniani oraz matka hr. Bülow.

* * *

Hr. Manfredi Gravina, urodził się w 1883 r. Z zawodu był **oficerem marynarki wojennej włoskiej.** Niejednokrotnie pracował w różnych instytucjach Ligi Narodów, a więc w latach 1924—1925 był ekspertem przy delegacji włoskiej przy Lidze Narodów. W latach od 1926—1928 był zastępcą delegata na walne zgromadzenie, **od 1929 od dnia 22 czerwca mianowany został na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku** na okres 3 letni. Mandat jego przedłużony został podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów w dniu 21 maja 1931 r. na 3 lata począwszy od 22 czerwca 1932 r.

Manewry „rozbrojonych" Niemiec

tuż nad granicą Rzeczypospolitej

Berlin, 20. 9. (PAT.). Rozpoczęte wczoraj manewry niemieckiej Reichswehry **odbywają się na terytorjum między granicą Polski i linją rzeki Odry.** Ośrodek działań skupił się po prawej stronie Odry od Kistrzynia i Frankfurtu nad Odrą aż na południe od Fürstenberg.

Manewry odbywają się **pod dowództwem generała Bocka,** który główne siły fikcyjnie skoncentrował na terytorjum polskiem na zachód od Poznania. **Linji Odry broni armja niebieska pod wodzą generała Rundstedta.** Zetknięcie się przeciwnych obozów przewidziane jest dziś w godzinach wieczornych. Przewidziany jest **przyjazd prezydenta Hindenburga,** który obserwować będzie przebieg manewrów.

Stressa „pracuje"

Stressa, 20. 9. (PAT) W ciągu całego dnia wczorajszego komitet redakcyjny pracował nad ostatecznym tekstem raportu i nad sformułowaniem końcowego zalecenia, które oprócz pewnych zasad ogólnych mają dotyczyć długów krótkoterminowych i długów długoterminowych oraz projektu funduszu międzynarodowego dla wzmocnienia rezerw dewizowych banków emisyjnych. W pracach komitetu wziął udział przybyły z Paryża zastępca dyrektora departementu obrotu pieniężnego we francuskism ministerstwie finansów *Bizot*. Raport komisji finansowej będzie gotów jutro i będzie przedstawiony jutro po południu na plenum konferencji.

Podziękowanie

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie poniższego: Wszystkim tym, którzy nam tak boleśnie doświadczonym przez los pośpieszyli ze słowami współczucia i uczcili pamięć naszych drogich zmarłych przedstawicielom władz państwowych, duchowieństwa, władzom wojskowym, samorządowym i szkolnym, organizacjom społecznych i szerokim warstwom społeczeństwa składają na tem miejscu swe z serca płynącego podziękowanie. (—) Agnieszka Żwirkowa, Zofja z Wigurów Rogozińska, Wanda Wigurzanka i Jadwiga Wigurzanka.

Wycieczka holenderska zwiedzi Gdynię

Haga, 20. 9. (PAT). Statkiem „Śląsk" wyjeżdża do Gdyni wycieczka holenderska pod kierownictwem konsula generalnego Kaczkowskiego.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 9. (PAT). Wczoraj w 10 tym dniu ciągnienia 25 Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 100.000 zł na nr. 113509, 10.000 zł 78866, po 5000 zł 71293, 119912. 140772, po 3000 zł 47093, 83837.

Gandhi rozpoczął głodówkę

Bombaj, 20. 9. (PAT). Gandhi nie zgodził się na warunkowe uwolnienie i **postanowił ostatecznie rozpocząć głodówkę.**

Przesilenie w Szwecji

Sztokholm 20. 9. (PAT.). Rząd podał się do dymisji.

Sztokholm, 20. 9. (PAT.). W związku z ustąpieniem rządu, król odbył konferencję z przewodniczącymi izb, poczem o godz. 12,15 **przyjął przywódcę stronnictwa socjalistycznego** byłego ministra obrony narodowej **Hansona.** Następnie o godz. 14-tej do pałacu królewskiego wezwany został **przywódca agrarjuszy Olson.**

Zniżka stopy dyskontowej w Niemczech

Berlin, 20. 9. (PAT). Komitet wykonawczy banku wypłat międzynarodowych w Bazylei przychylił się do wniosku niemieckiego o zezwolenie na zmianę postanowień paragr. 29 statutu banku Rzeszy, **nie dopuszczającego do obniżenia stopy dyskontowej poniżej 5 proc., o ile pokrycie walutowe nie wyniesie conajmniej 40 proc.**

Na podstawie tej uchwały **prezydent Rzeszy Hindenburg wydał dekret, którego mocą postanowienia paragr. 29 statutu Banku Rzeszy zostały zawieszone na dwa lata.**

W ten sposób **Bank Fzeszy uzyskał swobodę w zakresie swej polityki dyskontowej.**

Według doniesień prasy, **liczyć się należy z bliskiem obniżeniem stopy dyskontowej banku Rzeszy o 1 proc., tj. z 5 na 4 proc.** Obniżenie prywatne stopy dyskontowej z 4 i pół na 4 proc. zostało już dokonane w ciągu dnia wczorajszego.

Heine-medina szaleje

Berlin, 20. 9. (PAT). Donoszą z Wrocławia o zanotowaniu **nowych sześciu wypadków paraliżu dziecięcego** w ciągu ubiegłego tygodnia. M. in. zmarła na tę chorobą 23 letnia kobieta.

Niemcy budują nowego olbrzyma powietrznego

Berlin, 20. 9. (PAT). W stoczni „Zeppelin" w Friedrichshafen rozpoczęto budowę **nowego olbrzyma powietrznego długości 248 m.** Nowy „Zeppelin" zbudowany będzie **z dur-aluminium** o pojemności gazu 200.000 metrów kubicznych. Nowy „Zeppelin" przeznaczony jest **dla komunikacji pasażerskiej na wielkie odległości.**

Królewicz zaprzyjaźnionego państwa w Londynie

Rumuński następca tronu ks. Michał przejechał przez Wiedeń o godz. 13 w towarzystwie adjutanta płk. Grigoresco. Ks. Michał udaje się do Londynu, gdzie odwiedzi swą matkę, z którą uda się następnie do Włoch.

Żniwo śmierci

„Osservatore Romano" otrzymało z Rosji wiadomość o śmierci w więzieniu w Nowosybirsku **ks. Józefa Serwajtysa,** który przed aresztowaniem był proboszczem w parafji katolickiej w Czelabińsku. Inna wiadomość tego samego dziennika donosi o zgonie w Tientsinie, w szpitalu OO. Lazarystów, rosyjskiego kapłana katolickiego obrządku wschodniego, **ks. Teodora Kolińskiego,** przebywającego w Chinach dla **pomocy religijnej wśród swoich rodaków.**

Po niewczasie

Próby „ratunku" Obozu Wielkiej Polski

W deklamacjach i deklaracjach Obozu Wielkiej Polski często spotyka się pyszałkowate twierdzenie: — „oczy całego narodu są dziś na nas (t. j. na OWP) zwrócone". W tym wykrzyku samochwalczego zarozumialstwa tkwi sporo prawdy, — oczywiście jednak w sensie wręcz odmiennym od tego, co wykrzyk ów w rozumieniu OWP miałby oznaczać. Oczy społeczeństwa istotnie bowiem zwrócone są na działalność OWP, — ale zwrócone są tylko w tej samej mierze, z jaką społeczna czujność zawsze śledzi każde **zjawisko, zagrażające porządkowi i ładowi publicznemu w państwie.**

Pobudzenia tej czujności i ściągnięcia na siebie bacznej uwagi społeczeństwa nie „zawdzięcza" Obóz Wielkiej Polski absolutnie nikomu innemu, jak **tylko samemu sobie.** Obywatel polski, raz po raz zmuszony patrzeć na rozliczne przykłady „działalności" szturmówek OWP w postaci **znieważania godła państwowego, szerzenia nieposłuchu dla władz, zakłócenia siłą obchodów i manifestacyj narodowych, słownych i czynnych aktów terroru na przeciwnikach politycznych nie wyłączając nawet kapłanów i zasłużonych bojowników o polskość itd.** — obywatel ten musiał sobie wreszcie zadać pytanie: „co **to wszystko znaczy? jaki i kiedy będzie temu wszystkiemu kres? jak i czy można dłużej ścierpieć, by na grunt polskich stosunków siłą przeszczepiano te metody publicznego działania, które w sąsiednich Niemczech doprowadziły do orgji politycznego i moralnego wyuzdania w postaci hitleryzmu?!"**

I nic dziwnego także, że oczom społeczeństwa, bacznie i uważnie obserwującym wszystkie sławetne „wystąpienia" Obozu Wielkiej Polski", nasuwać się musi **właśnie to bliźniacze jego podobieństwo z obozem Adolfa Hitlera.** Narzuca się ono bowiem z nieodpartą siłą samo przez się, zarówno jeśli chodzi o **„metodę" działania i moralną „wartość"** elementu ludzkiego w obu tych nacjonalnych obozach, jak nawet jeśli chodzi o samą **budowę organizacyjną** ich obu.

Ale naodwrót rzecz biorąc — niezbyt można się również dziwić i temu faktowi, że **Obóz Wielkiej Polski, stanąwszy w oczach polskiej opinji pod jednym wspólnym pręgierzem wespół ze swym niemieckim bliźniakiem, — czuje się w tej sytuacji mocno „nieswojo".** Stąd też właśnie teraz w prasie „narodowej" pojawiać się nagwałt poczynają różnorakie próby „odżegnywania się" od wszystkiego, co o tem polsko-niemieckiem bliźniactwie „szarych" i „brunatnych" koszul mogłoby świadczyć.

Argumenty tego odżegnywania się — **po niewczasie** — są niekiedy nawet wysoce zabawne. Wedle np. twierdzenia „narodowej" prasy, — „organizacja i program OWP... nie mogą być zaczerpnięte z hitleryzmu", ponieważ OWP... powstał w r. 1926, a ruch Hitlera był rzekomo „wówczas jeszcze nieznaczny w Niemczech, nie wyglądał poważnie, nie zwracał niczyjej uwagi"... Brzmi to tak, jak gdyby świat cały (poza pp. „narodowcami") nie wiedział, że **już na trzy lata przed rokiem 1926** ten sam Hitler wraz z Ludendorffem wywołał przewrót monachijski, — i jak gdyby **na dwa lata przed rokiem 1926** tenże Adolf Hitler czynnie nie organizował w swych szeregach elementów radykalno-nacjonalnych, niezadowolonych z istniejącego w Niemczech stanu rzeczy. Zarówno co do **budowy organizacyjnej,** opartej o zasadę „militarną", jak i co do **programu,** opartego o „wyłączność rasowo - nacjonalną" jak wreszcie i co do **metod działania,** opartych o gwałtowne i nieliczące się z prawem środki i sposoby, — **Obóz Wielkiej Polski miał już w roku 1926 gotowe wzory w budowie organizacyjnej, programie i metodach działania obozu hitlerowskiego.**

Nie znaczy to oczywiście bynajmniej, by Obóz Wielkiej Polski skorzystał z tych gotowych wzorów od **pierwszej** chwili swego istnienia. Dokonało się to w latach **następnych,** ściślej zaś mówiąc: — dokonało się **wtedy, kiedy pustkę ideową, ziejącą z OWP od samego początku jego powstania, trzeba było wreszcie zapełnić jakąś „treścią".**

Historja tej ewolucji w OWP po roku 1926 nie jest niczem aż tak „odległem" w czasie i przestrzeni, żeby szczegółowo nie była znaną każdemu, kto ją umiał obserwować. Genezą założenia O. W. P. przez Romana Dmowskiego w r. 1926 było jego niezadowolenie z „oportunistycznej" taktyki ówczesnego Związku Ludowo - Narodowego na terenie sejmowym. Stąd też twórca OWP usiłował w nim stworzyć zręby organizacji zbliżonej tylko **zewnętrznie** do faszyzmu, **nie dając jej jednak ani żadnego oblicza ideowego, ani wyraźnego programu.** OWP był więc „eksperymentem". Miał sam sobie stworzyć program. Przedsięwzięte jednak przez OWP wydawnictwo broszurowe, w którem — dopiero **stopniowo** miała się „wyjaśnić" i „skrystalizować" ideologja nowopowstałego tworu, ograniczyło się — jak wiadomo — do dwóch czy trzech frazeologicznych i mglistych broszurek, poczem... urwało się. Również i później nie znalazł się ani jeden mózg twórczy, któryby dał nadzieję na wytworzenie „ideologji" narybku obwiepolskiego. Małpowanie faszyzmu skończyło się nader rychło, nie mając w Polsce żadnych szans utrzymania się. Pustka ideowa rosła. „Ratowano" i „łatano" sytuację doraźnie, podsuwaniem młodzieży w latach 1927 do 1930 np. haseł antysemickich, wywoływaniem burd studenckich itp. Ale i to nie na wiele się zdało. Za cały „program" starczyć miały lakoniczne frazesy, wygłoszone na pierwszym zjeździe młodzieży OWP, głównie przez jego „sztandarowego ideologa", znanego Jana Rembielińskiego. Były one zresztą bardzo osobliwe: — „Zapytują nas, jakie jest nasze hasło, jaki program? Wielka Polska — oto nasze hasło, oto nasz program"...

Takiem to „ideologicznem" masłem maślanem czy hasłem haślanem karmiono młodzież w OWP... aż do czasu sklecenia **wreszcie,** po długich a ciężkich cierpieniach obecnej „deklaracji ideowej" obozu **Przyszła ona jednak zapóźno,** nie **naprawiła niczego, pustki ideowej nie wypełniła.** Bo już tymczasem **właśnie te wszystkie „metody", „sposoby" i „środki"** działania „publicznego", któremi czynniki „narodowe" poprzednio łatały w OWP brak podstaw ideologicznych i programowych, stały się... **„treścią"** OWP.

Od ekscesów antyżydowskich i burd studenckich, robionych w imię... „Wielkiej Polski", — do ekscesów w postaci napadania na przeciwników politycznych „brania siłą" każdej okazji i nieliczenia się z hamulcem istniejących praw, — był już tylko **jeden mały krok.** A tymczasem narastające wciąż rozliczne przykłady „sukcesów", takiemi właśnie „metodami" uzyskiwanych przez Hitlera w Niemczech, nasunęły młodzieży obwiepolskiej automatycznie chętkę osiągania i w Polsce takichże samych „sukcesów" **zapomocą.. takichże samych środków.**

W Niemczech dzieje się to w imię **„budzących się Niemiec".** W Polsce dzieje się to w imię **„Wielkiej Polski".** A w jednym i drugim wypadku jest tylko próbą **sankcjonowania rzekomego „prawa bezkarności",** „należnego" jakoby członkom jednej i drugiej organizacji dlatego jedynie, że swych ekscesów, burd, antypaństwowych wystąpień a nawet i pospolitych przestępstw kryminalnych dopuszczają się oni pod marką... „narodowego" działania.

Kiedy w Bytomiu zasądzono pięciu hitlerowców, morderców Piecucha, obóz Adolfa Hitlera, zażądał od rządu Rzeszy wypuszczenia ich na wolność „po dobremu", grożąc w przeciwnym razie „wzięciem siłą" bram więziennych. A w Polsce, na Pomorzu, kiedy za krwawe ekscesy w Wejherowie zamknięto w kryminale kilku członków OWP, — z kryminału tego szły do „polskich" i „narodowych" przywódców Obozu Wielkiej Polski takie oto słowa: — **„Jeżeli sąd nie chce nas po dobremu(!) wypuścić... paręset ludzi musi przyjść przed sąd, to najlepiej pomoże... Trzeba niech pięści się zacisną i uderzą... My jesteśmy każdego dnia gotowi. Jak tylko usłyszymy, że ma się zacząć... wtedy tu uderzymy..."**

Gdyby w dzisiejszej „działalności" OWP nawet nie było takich faktów, jak **znieważanie godła państwowego, łżenie rządu polskiego, napaści na funkcjonarjuszów państwowych, opór władzy, czynny terror na przeciwnikach politycznych i olbrzymi, przerażająco długi rejestr dowodów celowego burzenia porządku prawnego i świadomego łamania ustaw,** — wystarczyłby już **sam jeden ten fakt.**

A wymowa tego „uderzającego" przykładu wejherowskiego, żywcem wziętego z hitlerowskich wzorów, jest **stokroć silniejsza, niż wszystkie próby „odżegnywania się"** od nich, podejmowane dzisiaj przez „narodowe" czynniki... po **niewczasie.**

Nowe stronnictwo kanclerza v. Papena

Niemiecki ponadpartyjny blok współpracy z rządem

Kanclerz niemiecki von Papen postanowił utworzyć własne stronnictwo i sądząc z wysuwanego przezeń programu sięgnął do... **wzorów polskich.** Widać minęły te czasy, gdy „polnische Wirtschaft" dawała jedynie pole do docinków ironicznych.

Kanclerz von Papen organizuje **niemiecki ponadpartyjny blok współpracy z rządem,** na którym ma zamiar się wesprzeć, by zwalczyć 14 miljonów nacjonalistów i 6 miljonów komunistów.

Na ulicach Berlina rozlepione zostały odezwy nowego ugrupowania, która ma mieć charakter ponadpartyjny. Program jego ogłosił kanclerz v. Papen przez radjo. Pierwotnie zamierzał go przedstawić Reichstagowi, ale — jak wiadomo — przewodniczący parlamentu hitlerowiec Göring, nie chciał dopuścić szefa rządu do głosu.

Część programu v. Papena, dotycząca polityki zagranicznej, znana jest z telegramów, które streściły radjowe przemówienia kanclerza. Zresztą: ta część programu jest i pozatem powszechnie znaną. Teza **„Gleichberechtigung" zbrojeń** dominuje teraz — gdy już Niemcy w Lozannie uporały się z widmem odszkodowań wojennych — nad programem polityki zagranicznej Niemiec.

Mniej natomiast znaną, a na baczną uwagę zasługującą jest ta część programu, która dotyczy planów Papena **wewnętrznopolitycznych,** zawiera zamiary w dziedzinie przebudowy **struktury socjalnej i politycznej Niemiec.**

Von Papen żywi bowiem bardzo daleko idące zamysły odnośnie do „przebudowy życia państwowego" (Umbau des staatlichen Lebens) — jak się wyraża.

Rząd obecny — powiada on — „widzi swą dziejową misję w usunięciu **błędów konstrukcyjnych konstytucji weimarskiej".** Wypowiada przedewszystkiem walkę **„wciąż zmieniającym się koalicjom partyjnym",** przyczem zasadniczo wypowiada się **przeciw rządom partyjnym w jakiejkolwiek** formie.

„System — powiada — rządów partyjnych doprowadził do **politykowania stanu urzędniczego** i do wciągnięcia autorytetu myśli państwowej w bagno egoistycznych interesów".

Z obecnego rozkładu życia państwowego — zdaniem Papena — może wyprowadzić naród wprowadzenie rządu prawdziwie bezpartyjnego, opierającego się o **autorytet głowy państwa.**

Opozycja przeciw rządowi — wywodzi Papen — nie ma charakteru programowego. Nawet wtedy, gdy rząd przyjmuje jakiś fragment programowy, na który partje się godzą — jest on najsilniej zwalczany. I to jedynie z tego powodu, że rząd nie wyszedł z pośród menerów partyjnych.

Zdziczenie walki politycznej, wyrażające się przez sianie podejrzliwości i zniesławianie intencyj członków rządu, musi się skończyć! — woła v. Papen.

Przeciwstawić temu zdziczeniu w życiu politycznem trzeba — zdaniem kanclerza — **inne zupełnie wychowanie młodzieży.** Ma ono iść w kierunku wybitnie państwowem. Nadchodząca generacja musi być wychowana **w duchu autorytetu państwa.** Przedewszystkiem jednak — wywodzi Papen — musi być w społeczeństwie utwierdzony **autorytet głowy państwa.** Ale nietylko autorytet: **zakres władzy prezydent** musi być rozszerzony.

Cały ten program wymaga przebudowy ustroju, głębokich zmian konstytucji. Reforma ta nie może być przeprowadzona zbyt pospiesznie. Wymaga ona gruntownych studjów i namysłu. „Zamierzam — oświadcza Papen — stworzyć projekt, który na podstawie doświadczeń historycznych i specjalnych właściwości narodu niemieckiego na długi czas utrwalał fundamenty naszego życia państwowego."

Jak widzimy, nie brak tu pewnych analogji z polską rzeczywistością doby obecnej. **Są jednak i przeciwieństwa zasadnicze.** Do tych należy przedewszystkiem biegunowa sprzeczność pomiędzy **polską ideą rozbrojenia moralnego, a niemiecką tezą „Gleichberechtigung".**

W każdym razie rozwój wypadków w Niemczech coraz bardziej pozwala przypuszczać, że gabinet obecny — w którym cztery osobistości wybijają się na czoło: **kanclerz von Papen, minister wojny gen. Schleicher, minister spraw wewnętrznych baron Gayl i minister spraw zagranicznych baron Neurath** — nie jest efemerydą polityczną.

Obecny rząd niemiecki, wsparty na 2 głównych filarach: **autorytecie głowy państwa i Reichswehrze,** uważa się nietylko za uprawnionego, ale i dość mocnego do przeprowadzenia szeregu reform w życiu gospodarczem i społecznem Niemiec — i zamierza zwalczać przeszkody, jakieby mu w tej mierze stawiano z którejkolwiek strony: a więc zarówno lewicy jak i prawicy. Czy mu się to uda — trudno w tej chwili oczywiście przesądzić. **Ale że nie tak łatwo da się gabinet v. Papena zepchnąć z powierzchni — to już nie ulega wątpliwości.**

Rozgrywka toczy się między Papenem a Hitlerem — i to rozgrywka na śmierć i życie.

Przedłużenie sojuszu wojskowego polsko-francuskiego

Polsko-francuski układ wojskowy, którego termin upłynął w dniu wczorajszym, nie został wypowiedziany a temsamem ważność jego automatycznie prolongowana została na dalszych lat 10.

Niema rozbrojenia bez bezpieczeństwa

Oświadczenie Herriota w senacie francuskim

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Spr. Zagranicznych Senatu, *premjer Herriot złożył wyjaśnienia* w sprawie polityki zagranicznej, oraz akcji dyplomatycznej francuskiej, głównie od czasu memorandum niemieckiego w sprawie ich zbrojeń.

Premjer podkreślił raz jeszcze, iż *Francja pragnie przestrzegać zawartych traktatów i układów* we wszystkich sprawach oraz uważa za nierozłączne zgadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia. Kwestję tej łączności obu zagadnień mogą wszystkie państwa — sygnatarjusze wysunąć na Radzie Ligi Narodów i na konferencji rozbrojeniowej.

„Żelazna klamra"

Występy gościnne wodza Stahlhelmu w Królewcu i Gdańsku

Pan Franz Seldte, jeden z głównych twórców Stahlhelmu, poczuł w ostatnich dniach szczególny przypływ energji i zapału oratorskiego — i dosiadłszy lotnego Pegaza, a dźwięknąwszy szabelką, rozkrzyczał się w niebogłosy.

W Gdańsku, na wielkiej manifestacji bojowej stahlhelmowców tamtejszych p. Franz Seldte wystąpił z oświadczeniem, że manifestacje Stahlhelmu i „jego" pobyt w Gdańsku mają dlatego specjalne znaczenie, **że Gdańsk jest „„oblężonem" miastem.** Mówca zapomniał tylko dodać, że oblężonym jest Gdańsk przez **„militarystyczne bojówki**, które uniemożliwiają Wolnemu Miastu spokojny rozwój gospodarczy. Wódz Stahlhelmu w dalszym ciągu swych wywodów twierdził, że odniósł wrażenie, jakoby **Gdańsk znajdował się pod „olbrzymim naciskiem" (czyim?).** Ubolewał nad tem, że Niemcy **„spali", gdy Gdańsk i Pomorze „odebrano" Rzeszy. Stahlhelm „nie pogodzi się" z tym faktem. Był on bezsilnym przez 14 lat i nie mógł dotąd „odebrać" „„niemieckiej" ziemi Polakom.** Ideologja Stahlhelmu opiera się jednak na myśli: **„o oswobodzeniu Wschodu". Mówca zakończył frazesem: „Gdańsk jest niemieckim, Gdańsk był niemieckim i Gdańsk pozostanie niemieckim".**

Seldte oczywiście nie może wiedzieć, o tem, że w Gdańsku ongiś rządzili **wyłącznie pomorsko-polscy książęta i że Niemcy są napływowym elementem kolonistów.** Ale o to mniejsza.

Drugi mówca, hr. **Eulenburg, przywódca** Stahlhelmu z Prus wschodnich określił Stahlhelm jako **„żelazną klamrę, która ma scepiać Gdańsk z Niemcami".** Obrona Gdańska ma być rzekomo **„zadaniem specjalnem Stahlhelmu",** — dlatego też właśnie przybył jego główny dowódca do Gdańska.

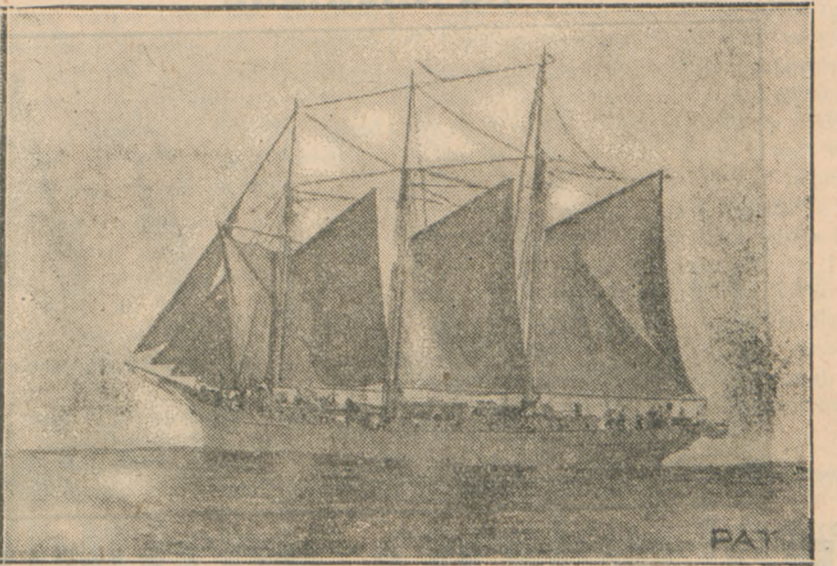
Przemówienia te, jak i ćwiczenia manewrowe w terenie **Zaspy, Brzeźna i Jelitkowa,** które się odbywały pod kierownictwem sztabu Stahlhelmu, wykazują wybitnie, **w jakim duchu idą tendencje i praca bojówek niemieckich w Gdańsku. Walka przeciw Polsce i pokojowi jest wypisana na sztandarach tych „prywatnych wojsk", a zachłanność pruska wobec ziem polskich i praw polskich** obleka się w charakter ofensywny.

Duch „ofensywny" bije również i z wystąpu Seldte'go w Królewcu, gdzie na wielkiej manifestacji oświadczył on m. in., że **„duch stahlhelmu** nie ma nic wspólnego z partjami, nie zna on słowa „ja" ale tylko słowo „my". Do wydarzeń dnia dzisiejszego wnosi on dwa potężne pierwiastki: **koleżeństwo i dyscyplinę.** Tym duchem przepojony **spogląda Stahlhelm ku Wschodowi.** Spogląda **NA POMORZE,** którego my t. j. Niemcy nigdy nie zapomnimy..."

„Jest to rzeczą ze wszech miar radosną — woła Seldte dalej, — **że obecny rząd Rzeszy przejął się zasadami, które Stahlhelm głosi od lat 14-tu** i że obecny minister Reichswehry właśnie z naciskiem podkreślił w ostatnich tygodniach konieczność obrony(!) Prus Wschodnich. Chcemy całemu światu wyraźnie i głośno powiedzieć, że Prusy Wschodnie nie są **objektem handlu ani kolonją Niemiec,** ale tem samem, co i Rzesza: — „heiliges Vaterland, heiliges Mutterland, Kinderland, ziemia z naszej ziemi, krew z naszej krwi. **Przedewszystkiem Polska powinna wiedzieć,** że ta wschodniopruska ziemia nietylko przez każdego wschodniego Prusaka będzie broniona, ale że i z całych Niemiec płynąć będzie fala dla walki o jej wolność..."

Zdawaćby się mogło — przy czytaniu tych histerycznych wynurzeń, że wojska polskie już wtargnęły do Prus Książęcych i mordują Niemców w Królewcu i Olsztynie! Ciekawe i zastanawiające zaś są zapewnienia o „Vaterlandzie, Mutterlandzie i Kinderlandzie", które mimowoli nasuwają przypomnienia plebiscytowe z przed lat 10-ciu, kiedy to przeszło 300.000 Niemców Wschodniopruskich głosowało za „utworzeniem odrębnego państwa!

„O. R. P. Iskra" w Casablance



Żaglowiec szkolny marynarki wojennej „Iskra" w podróży ćwiczebnej odwiedził wybrzeże marokańskie. Ilustracja nasza przedstawia „Iskrę" na redzie przed portem w Casablance.

„Lwów" na mieliźnie

Wypadek polskiego statku handlowego

Skutkiem gęstej mgły statek polski „Lwów" najechał wczoraj rano w zatoce kilońskiej nie daleko Volkenstein na mieliznę.

Z pomocą pospieszył mu hamburski okręt ratunkowy „Seeteufel". *„Lwów" własną siłą zdołał wydostać się na głębię* i po kilkugodzinnem badaniu swego dna, które okazało się nieuszkodzone, ruszył do Londynu.

W tym samym czasie grecki parowiec „Narkisos" wiozący węgiel z Gdańska do Włoch, najechał również na mieliznę w zatoce kilońskiej koło Laboe. Statek narazie pozostaje jeszcze na tem samem miejscu.

Najbliższe transporty emigrantów do U. S. A.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyruszą z Warszawy w dniu 14 października, z Gdyni odpłyną na pokładzie okrętu „Pułaski" w dniu 19 października.

Ponieważ następny transport emigrantów do U. S. A. odpłynie z Gdyni dopiero w dniu 23 listopada, emigranci, którym przed tym terminem upływa ważność wiz, powinni wyjechać transportem najbliższym.

Wszelkich informacyj udzielają emigrantom placówki Syndykatu Emigracyjnego na terenie całej Polski, które załatwiają bezpłatnie wszelkie formalności wyjazdowe, oraz wydają zaświadczenia na zniżki na kolejach.

Młodość bohatera

„Gazeta Polska" zamieszcza feljeton Kaden-Bandrowskiego o dzieciństwie ś. p. płk. Lisa-Kuli w związku z ostatniemi uroczystościami odsłonięcia pomnika młodocianego bohatera walk Niepodległościowych. Przytaczamy poniżej wyjątki z listu matki Lisa Kuli, zamieszczoną w tymże feljetonie.

„Po stracie mego najukochańczego syna — pisze matka — chciałabym wam podać szczególny talent jego wojskowości. Będąc jeszcze dzieciną, kiedy mu dziadek Czajkowski (to jest mój ojciec) dawał kropidło i szablę, najchętniej dziecina chwytała za szablę. Kiedym go myła zimną wodą, to z lękaniem dziecinnem przyznawał, że, jak będzie żołnierzem, nie będzie się zimnej wody bał. Zabawki jego zawsze wojskowe, zawsze komendantem między swoimi pięciu braćmi, a chociaż wszyscy tak są wielcy wzrostem, on ich zawsze przewyższał we wszystkiem, i do zadziwienia słuchali go. Początkowy naukę w szóstym roku życia, był zawsze chwalebny w nauce i obyczajach. Zamiłowanie jego wiedzy historycznej było ogromne, do jedzenia nie można go było oderwać od książek, a już rozrzarpanie Polski nie było mu obojętnem. Głęboki wzrok dużych niebieskich oczu za niego odpowiadał, i widziało się, że, jak dorośnie, to złe wytępi, a wszystko dobre zaprowadzi"

„Już od piątej gimnazjalnej prowadził wszystko poważnie — pisze matka podpułkownika. — Każde jego słowo takie było stałe, że żaden kolega nie miał odwagi jego zdania lekceważyć. Owszem kochali go i słuchali wszyscy, a sam, dwa lata przed wojną, chwili nie tracąc, robił nocne ćwiczenia, obiegał okolicę, zachęcał młodzież. Z rana przyszedł obłocony, czyścił się, i do klasy, po południu nauki, lekcje, i znów na noc na ćwiczenia, mało kiedy spał.

Ja zaś — piszę dalej matka — wiedząc historję swoich dziadków Czajkowskich, widziałam w wym dzieciaku ich podobiznę i kochałam go więcej".

O dzieciństwie Lisa-Kuli pisze Kaden Bandrowski m. innymi:

„Leopold Kula urodził się w roku 1896 w Kosinie, między Łańcutem a Rzeszowem. **Ojciec jego, Tomasz, był podurzędnikiem kolejowym** i, jako taki, pracował na stacji. Matka, Czajkowska, z domu, **z rodziny tego emira Czajkowskiego, który ongi formował legjony...**

W Kosinie uczęszczał więc malutki Poldzio Kula do szkoły normalnej.

W takiej szkole normalnej uczył się ówczesny Polak czytać, pisać, rachować, **a gdy miał osiem lat, musiał umieć po niemiecku — „ich bin jung, du bist stark, er ist gesund".** A gdy miał lat dziewięć, z fularową krawatką na marynarskiej bluzeczce, śpiewał pod koniec roku na popisie całe „Boże wspieraj!" aż do ostatniej zwrotki: — **„Przy cesarzu mile władą cesarzowa, szczęścia kwiat".**

Gdy dzieci już podrosły, przeniosła się rodzina Kulów do Rzeszowa. Tu zaczął Poldzio chodzić do gimnazjum...

Z tych czasów zda się pochodzić pierwszy pseudonim Leopolda Kuli, **pierwsze godło i sławne później zawołanie czynów, mianowicie „Lis".**

Pod nazwą przemyślnego lisa, Leopold Kula, **z drużyn skautowskich,** jako szesnastoletnie chłopię, wdał się w oddziały strzeleckie, aby nazwę Strzelca Polskiego, tych czasów wielkiej wojny światowej nigdy niezapomnianych — wiecznym urokiem i wdziękiem otoczyć.

Najmłodszemu z polskich pułkowników postawiono onegdaj pomnik w Rzeszowie. Słusznie przypomniał gen. Sosnkowski, że **JEGO POSTAĆ WYRAŻA NAJLEPIEJ I NAJSILNIEJ TO, CO W NAS BYŁO NAJLEPSZEGO I TO, CO POWINNO POZOSTAĆ STALE:** — zdolność do największych ofiar i poświęcenie zupełne swego **„ja"** w służbie ideałom.

Bohaterstwo i gorąca bezgraniczna miłość Ojczyzny, które uczciliśmy, składając hołd pamięci **„Liska",** a które wielbimy, łzami gorącego żalu oblewając zgon ś. p. Żwirki i Wigury, — **były zawsze są i będą narodową cnotą polską,** na której jak na fundamencie wspierać się będzie silnie nasza **przyszłość mocarstwowa i potęga.**

Wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Kraj.

W miesiącu sierpniu r. b. — podobnie, jak to miało miejsce w miesiącu lipcu — nastąpił dalszy poważny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ogólna ich suma zwiększyła się o przeszło 7 miljonów złotych. W porównaniu z końcem 1931 r. wkłady w B. G. K. wzrosły o 30 miljonów zł, osiągając w końcu sierpnia b. r. kwotę 269 miljonów zł.

Miesiąc sierpień przyniósł również dość duży wzrost sum na rachunkach Banku G. K. Rachunki banków krajowych wzrosły bowiem o 4,7 milj. zł, a rachunki banków zagranicznych o 1,3 milj. zł.

Polacy finansują pawilon polski na wystawie w Chicago

Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców podjęło inicjatywę sfinansowania pawilonu polskiego na wystawie w Chicago, wypuszczając 1000-dolarowe udziały. Dotychczas zadeklarowano 11 udziałów. Akcja ta ma poważne widoki zrealizowania. Organizacja oparta będzie na zasadzie kupieckiej. Również omawiana jest kwestja sprowadzenia i eksploatacji panoramy Racławickiej.

Mniejsza liczba upadłości w lipcu

W lipcu r. b. ogłoszono, według danych G. U. S. 45 upadłości wobec 48 w czerwcu, a 68 w lipcu ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 34 upadłości (w czerwcu b. r. 34 a w lipcu ub. r. 35), wschodnie 0 (1 i 1), zachodnie 7 (4 i 13), południowe 4 (9 i 19).

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. cyfra upadłości wynosiła ogółem 385, gdy w odpowiednim okresie 1931 r. — 467, z czego na województwa centralne przypada 237 (w siedmiu miesiącach 1931 r. — 239), wschodnie 9 (8), zachodnie 83 (134), południowe 56 (86).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to najwięcej upadłości ogłoszono w przedsiębiorstwach jedno-osobowych — 224 (285), następnie w spółkach firmowych 49 (64), spółkach z ogr. odp. — 47 (70), spółdzielniach 41 (20), wreszcie w spółkach akcyjnych 24 wobec 28 w okresie pierwszych siedmiu miesięcy 1931.

Lekki spadek cen w Polsce

Według danych G. U. S., ogólny **wskaźnik cen hurtowych w Polsce w sierpniu r. b., biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił 60,2 wobec 60,4 w lipcu r. b.,** obniżył się więc o **0,2%. Wskaźnik artykułów rolnych spadł z 51,2 na 48,9, czyli o 4,4 , natomiast artykułów przemysłowych podniósł się z 67,7 na 69,7 t. j. o 2,9%.** Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z sierpnia 1931, druga z lipca, trzecia z sierpnia r. b.): produkty spożywcze, roślinne krajowe 54,8 — 54,2 — 51,2, zwierzęce 64,2 — 48,2 — 46,8, kolonjalne 81,4 — 75,5 — 75,5 drzewo 69,9 — 51,7 — 51,7, materjały włókiennicze 58 — 50,3 — 54,7, węgiel 121,2 — 121,2 — 121,2, metale 82,1 — 72,2 — 73,2, różne 89,2 — 79,1 — 79,7.

Wzrost obiegu pieniężnego w końcu sierpnia

Całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 sierpnia r. b. 1359,8 milj. zł, wzrósł więc w ciągu ostatniej dekady ub. m. o 64,7 milj. zł. Zwiększył się zarówno obieg biletów bankowych (o 47,5 milj. do 1.081,7 milj. zł) jak i bilonu (o 17,2 milj. do 278,1 milj. zł).

Natomiast w ciągu roku, t. j. w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia 1931 r. ogólny obieg spadł o 125,3 milj. zł, w tem obieg biletów Banku Polskiego zmniejszył się bardzo poważnie, gdyż o 163,4 milj. zł, podczas gdy obieg bilonu wzrósł o 38,1 milj. zł.

Włoski następca tronu w pawilonie polskim w Wenecji

Dla uświetnienia inauguracji II międzynarodowego Festiwalu Muzycznego, zorganizowanego w Wenecji podczas trwania XVIII Biennale, przybył do Wenecji włoski następca tronu ks. Umberto wraz z małżonką swoją ks. Marją di Piemonte. Dostojna para zwiedziła szczegółowo Międzynarodową Wystawę sztuki w Giardine Pubblica, przyczem zwiedzanie pawilonów cudzoziemskich rozpoczęła od Szwajcarji i Polski.

Podczas swego pobytu w Wenecji zwiedziła również wystawę Anna di Francia, ks. d'Aosta, zatrzymując się dłuższy czas w pawilonie polskim.

Zamknięcie XVIII Biennale weneckiej ma nastąpić w dniu 28 października.

Kłopoty budżetowe w starożytności

Manja djet w Atenach — Korupcja w Rzymie — Największy szał podatkowy w dziejach świata

Podatki nietylko dzisiaj, zawsze, już a nawet w starożytności, należały do instytucyj państwowych, które nie bardzo były lubiane, przedewszystkiem zaś podatki, wnikające w stosunki prywatne obywateli t. zw. podatki bezpośrednie. Dzisiaj jest rzeczą wprost niemożliwą naśladować genjalny system, za pomocą którego Ateńczycy przed dwoma tysiącami lat rozwiązali kwestję podatkową i budżetową państwa. Za wyjątkiem okresów wojennych wolny obywatel ateński nie płacił żadnych bezpośrednich podatków. Jedynie obcokrajowcy opłacali drobną daninę na rzecz skarbu od głowy. Z drugiej strony państwo ateńskie nie wiele potrzebowało na opędzenie potrzeb państwowych.

Urzędnicy państwowi spełniali swoje obowiązki bezinteresownie, a wojsko utrzymywało się o własnych siłach. Każdy obywatel uważał za zaszczyt, iż może stanąć w obronie ojczyzny i sam ponosił koszty z tem związane. Bogatsi obywatele służyli w kosztowniejszych rodzajach broni, a ubożsi zapełniali szeregi lżej uzbrojonych wojsk pieszych. Tak więc pizy tak nielicznych wydatkach Ateny nie potrzebowałyby dużych dochodów, gdyby nie niezwykła i kosztowna instytucja, która wówczas w Atenach przyjęła nieprawdopodobne rozmiary: manja djet. 5.000 ławników sądowych pobierało wówczas djety i wszyscy obywatele którzy brali udział w odbywających się co 14 dni zgromadzeniach ludowych, również pobierali djety. Bezpłatne były również widowiska teatralne, tak, iż wreszcie mimo bogatych dochodów z różnych kopalń, w końcu nierozsądna polityka podatkowa niegdyś kwitnące państwo ateńskie doprowadziła do ruiny.

Rzym w porównaniu z Atenami znajdował się w tej korzystniejszej sytuacji, iż liczne zwycięskie wojny wzbogaciły niezwykle państwo, tak iż nie było ono zdane na podatki obywateli, lecz te same wojny zrujnowały równocześnie stan chłopski, który tworzył rdzeń armji. Z chwilą rozwoju wielkiej własności rósł w siłę biedny proletarjat, o którego łaskę ubiegały się sfery wysokich urzędników. W tym celu dla mas urządzano wspaniałe kosztowne widowiska i zaopatrywano je bezpłatnie w żywność. Wymagało to olbrzymich środków pieniężnych, które przeważnie zdobywano w drodze najsurowszego ściągania podatków na prowincji. Ten system finansowania wydatków państwowych musiał w końcu doprowadzić do korupcji.

Błędna polityka gospodarcza i budżetowa była jedną z najważniejszych przyczyn upadku wielkich państw w starożytności. Najjaskrawszym przykładem zaś upadku państwa wskutek nierosądnej polityki podatkowej jest starożytny Egipt, gdzie sztuka ściągania podatków była rozwinięta do doskonałości, wobec której systemy podatkowe państw dzisiejszych są błahostką. Egipt posiadał wówczas 200 różnych podatków, w tem istne curioza jak np. podatki od gołębników. Ponieważ w końcu prawie cały Egipt zajęty był tylko ściąganiem podatków a ludność wprost składała się z samych poborców podatkowych, nie wiele obywateli pozostało, z których je można było ściągać. Wreszcie państwo musiało zginąć, zdławione w mackach własnego systemu podatkowego.

Humor

Praktyczny szkot.

Mac Andy wdał się w kłótnię z pewnym Francuzem, który wyzwał go na pojedynek. Gdy obaj przeciwnicy udali się na miejsce spotkania. Francuz wykupił w kasie kolejowej bilet powrotny, Mac Andy — zwykły.

— Jakto — zdumiał się Franzuz — nie wierzy pan w swój powrót. Ja zawsze nabywam bilet powrotny.

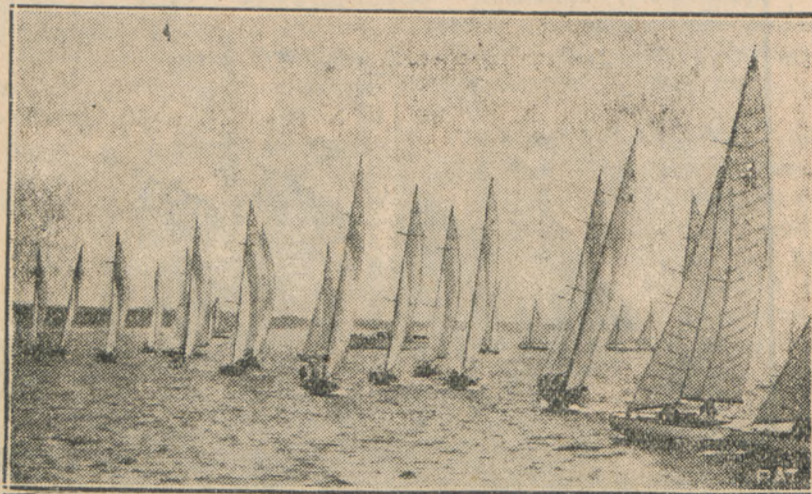
— A ja zwykły — odparł chłodno Szkot — powracam zawsze za biletem mego przeciwnika.

Grzeczny gość.

W ogródku restauracyjnym.

—Proszę, panie starszy, może macie jeszcze coś ciepłego oprócz piwa?

Na Atlantyku



Na zakończenie sezonu jachtowego odbyły się pod Nowym Jorkiem wielkie wszechamerykańskie regaty. Ilustracja nasza przedstawia imponujący widok kilkudziesięciu współzawodniczących ze sobą żaglówek.

Smutny koniec bohatera narodowego

Szwecja do niedawna posiadała dwóch bohaterów narodowych, z których jeden niestety wcześnie zawiódł pokładane w nim nadzieje.

Sława **Ivara Kreugera** szybko zgasła. Nie wiele pozostało po nim z bohatera, majątek jego ziemski powędrował pod młotek licytatora, a jego dyplomy honorowe zdobią kąciki humorystyczne pism.

Szczególnie zaśmiewała się Szwecja z jego **dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Syrakuzy.**

Szwedzi są narodem trzeźwo myślącym, usiłują ratować z katastrofy Kreugerowskiej, co tylko można i sprzedają obcokrajowcom różne pamiątki Kreugerowskie. Pierwsze miejsce wśród tych pamiątek zajmują oryginalne akcje Kreugerowskie, które mimo gwałtownego spadku na giełdzie na łeb na szyję nic nie ucierpiały na swym wyglądzie zewnętrznym, sztuka za 2 korony. Turyści skupują akcje bardzo gorliwie, a szwedzcy kupcy zarabiają na tych pamiątek na sztuce całe dwie korony, gdyż wartość akcyj spadła do zera. Na sprzedaży bezwartościowych akcyj Kreugerowskich zarabia pozatem także magistrat sztokholmski, który od każdej sprzedanej akcji pobiera pewien procent. W tym wypadku zdetronizowany bohater narodowy przynosi stolicy Szwecji jeszcze 10 oerów zysku od sztuki.

Obecnie **cały ciężar chwały i czci narodowej spoczął na wątłych barkach Grety Garbo,** która powróciła do ojczyzny, aby tutaj znaleźć spokój. Podobizna boskiej Grety widnieje we wszystkich czasopismach, uśmiecha się z plakatów przemysłowych, z kartonów bonbonierek, a wszystkie dziewczęta naśladują ją w sposobie czesania, chodu i zmęczonego uśmiechu. Nie łatwo być jedyną bohaterką narodową całego kraju.

Wykopaliska we Włoszech i Niemczech

Prowadzone w dalszym ciągu **wykopaliska** w Leptis Magna dały w ostatnim czasie dużo ciekawego materjału archeologicznego. M. in. odnaleziono **ruiny dawnej świątyni rzymskiej** szerokości m. 20.75 i długości m. 41.50, Hermesa z napisem dwujęzycznym z okresu neopunickiego, monety bronzowe, wazy terakotowe i lampki.

W okolicy Cagliari odnaleziono grobowiec zawierający dwa szkielety i kilka prymitywnych ceramik sardyńskich oraz kilka przedmiotów z kamienia, z zębów dzika i gliny. — W kolach uczonych szczególną wagę przywiązują do odnalezienia szkieletów z epoki nuragijskiej, gdyż dotychczas nie dysponowano okazami szkieltów z okresu eneolitycznego. — Oględziny szkieletów wykazały, że należały one do ludzi o bardzo rozwiniętej czaszce i solidnej kompleksji fizycznej.

W okolicy Stade pod Hamburgiem wykopano szereg przedmiotów przedhistorycznych, m. i. **puhar o kształcie lejka,** opartego na półkulistej podstawie, pochodzący z wczesnej epoki kamiennej, dalej piękną szpilkę, której pochodzenie oceniają na rok 1200 przed nar. Chrystusa. W kilku miejscach odkryto urny z pierwszej epoki żelaznej, a blisko Hamburga grób Hunów z wieku VI przed nar. Chrystusa. Dwa dobrze zachowane germańskie kamienie młyńskie przewieziono do hamburskiego muzeum etnograficznego.

Rozwiązanie problemu bezrobocia w Niemczech

Wybory do Rady Państwa, wybory do Landtagu, wybory do Reichstagu, referendum w sprawie reformy konstytucji wejmarskiej. Obywatele niemieccy ni mają ani chwili czasu do stracenia.

Msza św. na lodowcu

Na wysokości 4.175 m. nad poziomem morza na lodowcu *Furgen obok Valtournanche* salezjanin ks. *Rossi* odprawił mszę św. przed ołtarzykiem przenośnym w obecności 110 seminarzsytów salezjańskich przygotowujących się do działalności w misjach. Przy pomocy świec roztopiono śnieg celem uzyskania wody niezbędnej przy odprawianiu mszy.

Pogrzeb ofiar katastrofy pod Tlemcen

W Sidi bel Abbes w obecności władz cywilnych i wojskowych oraz olbrzymich tłumów odbył si ę pogrzeb 54-ch żołnierzy Legji Cudzoziemskiej, którzy padli ofiarą katastrofy kolejowej. Wraz z zabitymi, znajdującymi się jeszcze pod gruzami, ogólna liczba ofiar katastrofy dochodzi do 65.

Też rekord

Poczta włoska dokonała niebywałego rekordu powolności w wieku radja i aeryplanów. W tych dniach otrzymał adresat w Badia Podrine kartę pocztową, która została wysłana, jak widać było ze stempla pocztowego, dnia 5 czerwca 1909 r. z osady Merlara pod Padwą. Odkrytka wędrowała zatem 23 lata i 3 miesiące na dystansie dzielącym obie osady, a liczącym aż... 12 kilometrów. Dodać należy, iż w ciągu tych 23 lat adresat zdążył umrzeć.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

19) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

— Gdzie gospodarz? — zapytał.

— Tam — odpowiedziała, pokazując na pola.

I wymknęła się.

Inspektor nie wiedział, czy czekać na gospodarza, czy też szukać go. Nagle usłyszał młody głos:

— Czego pan sobie życzy?

Wysoka dziewczyna o jasnych włosach stała przed nim: uśmiechała się sympatycznie. Miała na sobie ja skrawą bluzkę z podwiniętemi do łokcia rękawami.

— Przepraszam — rzekł Malaise. — Chciałbym pomówić z właścicielem tej farmy.

— Jest na polu — odpowiedziała. — Ale może ja mogłabym...? Jestem... Roześmiała się: — Jestem córka mego ojca.

— Doskonale. W takim razie... Chciałbym pomówić z pani gościem. Leopoldem Trachet...

Zobaczył, że twarz dziewczyny spoważniała.

— Z kim? Nie rozumiem, co pan mówi...

— Niech pani pozwoli, że powtórzę — odpowiedział insepektor. — Mam wszelkie powody przypuszczać, że Leopold Trachet skrył się na tej farmie... Czy przebywa tu bez pani wiedzy?

Zanim Malaise zastukał do drzwi, rozejrzał się dokładnie naokoło. Jak daleko sięgnął okiem, nie zobaczył innego domu. Należało więc mówić z przekonaniem. Jeżeli jego rozumowanie szło po dobrej drodze, to oswobodzony skazaniec nie mógł być gdzie indziej, tylko tutaj.

Córka farmera milczała. Zmarszczywszy brwi, zdawała się rozmyślać.

— Oczywiście, pani zna Leopolda Trachet?

A ponieważ dziewczyna nie odzywała się, dodał:

— Źle się wyrażam... Chciałem się zapytać, czy to prawda, że Leopold Trachet pracował tu na farmie przez parę lat?

Inspektor był przeświadczony, że syn Irmy bałby się prosić ludzi obcych o schronienie. Nikt nie ukrywa chętnie przestępców, choćby uznano ich niewinność. Przypomniał sobie, że kiedyś, kiedy czytał sprawę Surlet-Trachet, wspomniano, że oskarżony był robotnikiem rolnym, nie mógł zatem nigdzie indziej pracować w tem zapadłem miasteczku.

— A więc zapytał — czy wprowadzono mnie w błąd?

Nie — powiedziała z żalem.

— Kiedy powrócił? Malaise chrząknął:

— Jestem inspektorem policji. Poszukuje go, chcąc mu dostarczyć dowodów w sprawie jego uwolnienia...

Kłamstwo to wydało mu się okropne, ale nie chciał, żeby odmówiono mu odpowiedzi, wobec braku oficjalnego upoważnienia.

Dziewczyna spojrzała na Malaise'a:

— Czy przez pana nie będzie miał przykrości?

— To od pani zależy — odpowiedział szybko inspektor. — Dlaczego się ukrywa?

— Nie ukrywa się... — I dorzuciła drżącym głosem: — Jest chory.

— A! — rzekł Malaise. — Proszę mnie zaprowadzić do niego... Leży w pokoju nad temi drzwiami? Prawda?

Rzuciła mu zdziwione spojrzenie.

— Chodźmy, proszę — rzekła tylko.

Malaise poszedł za nią. Kiedy otwierała zielone drzwi, zapytał:

— Dawno jest tutaj?

— Nie... Od dwóch, czy trzech dni...

Weszli na schody.

— Przepraszam — powtórzył Malaise. — Od dwóch, czy od trzech dni?...

Nie odpowiadając, otworzyła cicho drzwi i wsunęła głowę.

— Tutaj jest... — szepnęła. — Śpi.

Zaniepokoiła się:

— Nie obudzi go pan?

— Nie — rzekł inspektor.

Wszedł do niewielkiego i jasnego pokoju z wesołą tapetą w kwiatki. Przysunął sobie krzesło do dużego mahoniowego łóżka i zwrócił się do dziewczyny stojącej w progu:

— Poczekam.

Leopold Trachet spał zwrócony twarzą do ściany. Gdy inspektor odezwał się, westchnął głęboko i otworzył oczy...

ROZDZIAŁ XX.

Cień z galer.

Pierwsze jego spojrzenie, pełne wdzięczności, padło na dziewczynę, drugie, pełne przrażenia, na inspektora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kartelowa „ekonomja"

Ceny, a nie płace winny być obniżone

Nie można się uskarżać, by w dobie kryzysu gospodarczego los odmówił Polsce okazji posiadania wszelakich niespodziewanych „znawców ekonomji". Rodzą się „zbawcze" idee, wynajdywane są „niezawodne lekarstwa" na złagodzenie, jeśli już nie na pokonanie zupełne trudności gospodarczych. Prym oczywiście dzierżą w tem bezpośrednio zainteresowani — a więc t. zw. sfery gospodarcze. Mężowie przemysłu, zwłaszcza zaś wielkiego przemysłu skartelizowanego, wskazują nieustannie „drogi" wzmożenia produkcji, podniesienia zdolności konkurencyjnej polskiego produktu na rynkach zagranicznych i t. p. „Drogi" te zaś prowadzą — zdaniem owych „lekarzy gospodarczych" — poprzez odpowiednią politykę celną, odpowiednie kredyty, obniżenie kosztów produkcji.

Szczególnie to ostatnie akcentowane jest raz poraz. W tem jednak rzecz, iż możność obniżenia kosztów widzą pp. kartelowcy w poważnem uszczupleniu, jeśli nie w zupełnem zniesieniu ubezpieczeń społecznych, w ograniczeniu urlopów robotniczych i pracowniczych, w przedłużeniu czasu pracy, no i oczywiście w znacznem obniżeniu samych zarobków robotniczych. Innych możliwości obniżenia kosztów nie dostrzega się tam, choć jak wiadomo, robocizna stanowi np. w węglu tylko 40 proc. kosztów ogólnych, w innych zaś przemysłach nie sięga nawet 20 proc. Nie widzi się przedewszystkiem i nie chce się widzieć konieczności obniżenia ceny wyrobów skartelizowanych, których wysokości w dzisiejszym stanie rzeczy niczem wytłumaczyć niepodobna.

Zajrzyjmy nieco do cyfr.

Wskaźnik cen hurtowych dla węgla wykazuje niezmiennie cyfrę 121,2, przyjmując ceny w roku 1927 za 100. Ceny cementu nawet się podniosły. Metale wykazały tylko bardzo nieznaczną obniżkę.

Spójrzmy natomiast na zarobki pracowniczo na przestrzeni tylko okresu od marca do czerwca b. r. Przeciętny zarobek dzienny robotnika w kopalni wynosił w marcu b. r. na G. Śląsku 9,69, w Zagłębiu Dąbrowskiem w kwietniu 8,29, w Zagłębiu Krakowskiem 7,30. W hutach: w woj. śląskiem 11,92, woj. kieleckiem 6,96.

Przytoczone cyfry obejmują cały zarobek z wszystkiemi dodatkami, wartością węgla deputatowego, wartością wynagrodzenia urlopowanego, bez potrąceń składek do ubezpieczeniowych instytucyj, podatku i kar.

Przyjrzyjmy się teraz zarobkom czerwcowym. W kopalniach węgla przeciętny zarobek spadł z 9,69 dziennie do 9,9, w hutach żelaza na Śląsku z 11,92 na 10,88, w woj. kieleckiem z 6,96 na 6,72.

Należy zaznaczyć, iż cyfry te nie dają obrazu położenia robotnika, gdyż nie ilustrują dni faktycznie przepracowanych przez niego. Gdybyśmy zaś porównali zarobki z lipca roku bieżącego z zarobkami z lipca roku 1928, — nie trudno byłoby stwierdzić, że obniżki zarobków przekroczyły w niektórych działach 50 proc.

Gdzież tedy szukać konsumenta wyrobów przemysłowych? Na wsi go niema, — ale również trudno dopatrzeć się go i wśród rzesz pracujących, po każdej zaś dalszej obniżce zarobków będzie to coraz mniej realne.

Możliwości obniżenia zatem kosztów produkcji upatrywać należy gdzieindziej, zwłaszcza, jeżeli to obniżenie ma mieć istotnie znaczenie dla konsumentów. Dalsza obniżka zarobków robotniczych przy dzisiejszym stanie zatrudnienia nie może dać żadnych rezultatów, a wywołać musi słuszne oburzenie już nietylko robotników, ale i całej zdrowo myślącej opinji publicznej.

Walka prowadzona z takim uporem przez przemysł skartelizowany jest walką nie o produkcję, nie o rynek, — jest walką o „sztywność" cen. Jeżeli już ta „sztywność" ma być wedle nich nietykalnem „tabu", to niechże konsekwencje usztywnienia ponoszą ci, co w „sztywność" wierzą i z nią swój byt wiążą. Niech za ten kaprys kartelowców nie płaci społeczeństwo i niech nędzą swą nie okupuje go konsument.

Poza wskaźnikami cyfr i kontr-cyfr, któremi kartele zamglić potrafią każdą prawdę, — istnieje wymowa życia. Jest ona dobrym rachmistrzem i szybko dodaje i mnoży. Lepiej nie przyspieszać tej funkcji dodawania nędzy, gdy ktoś chce sobie zachować dochody według norm z lepszych czasów. Możeby pp. kartelowcy o tem pomyśleli.

Suma bowiem pewnego dnia mogłaby się okazać niebezpieczną.

L. Tomaszkiewicz,
poseł na Sejm.

Wzrost importu przez porty polskie

Wyniki wprowadzenia preferencyjnych ceł morskich w Polsce

Jak wiadomo, rozporządzeniem ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, wprowadzone zostały po raz pierwszy w Polsce preferencyjne stawki celne dla szeregu artykułów, przywożonych przez porty polskiego obszaru celnego.

Skuteczność uprzywilejowania portów polskich ilustruje ciekawy artykuł p. Kazimierza Jeziorańskiego w ostatnim zeszycie „Polski Gospodarczej" (Nr. 38), p. t. „Wpływ ceł morskich na zwiększenie importu przez porty w pierwszem półroczu 1932 r.".

Okazuje się, że przywóz przez porty polskie artykułów, objętych preferencjami, po ich wprowadzeniu bardzo znacznie wzrósł.

Gdy w okresie pierwszego półrocza ub. r. (t. j. przed wprowadzeniem preferencyj) przez nasze porty przeszło 2,9% importowanych do Polski jabłek świeżych, to w pierwszem półroczu rb. Gdynia i Gdańsk przyjęły 91,3% całego ich importu. Liczby te dla cytryn wynoszą 4,3% i 57,9%, dla pomarańcz i mandarynek 2,7% i 7,6%, dla kawy 68,4% i 85,7%, dla kakao 56,6% i 90,5%, dla herbaty 83,5% i 93,4%, dla żużli Thomasa mielonych 58,9% i 87,3%, dla juty i wyczesków jutowych 0,5% i 3,2%, dla konopi Manilla 29% i 43,1%, dla wełny nieprzepranej 3% i 22%, dla wełny pranej 12% i 14,2%, wreszcie dla bawełny surowej, odpadków, wyczesków i końców tkackich bawełnianych 7,1% i 20,5%.

„Prawda Morska"

Nakładem Oddziału Propagandy Floty Wojennej przy L. K. M. ukazała się w druku książka pióra inż. Juljana Ginsberta, wytrawnego rzecznika idei rozbudowy Polskiej Siły Zbrojnej Morskiej na odcinku prasowym i literackim, oraz znanego działacza L. K. M. Autor, posługując się metodą syntetyczną, bada poszczególne etapy tworzenia floty wojennej przez Niemcy Hohenzollernów oraz Rosję carską i na tej podstawie wysnuwa szereg konkretnych analogji i przeciwieństw, mających swą nie zaprzeczalną wartość dziejową w odniesieniu do naszych wciąż jeszcze niezdecydowanych poczynań z zakresu obrony morskiej Rzeczypospolitej. Wobec faktu, iż częstokroć spontaniczny wprost entuzjazm społeczeństwa dla morza polskiego, niestety, niezawsze idzie w parze z należytym zrozumieniem roli Marynarki Wojennej, jako gwarantki naszego bezpieczeństwa na Bałtyku, książka p. Ginsberta stanowi cenne ogniwo w łańcuchu wydawnictw publicystyki wojenno-morskiej, szerzącej właściwy pogląd na tak podstawowe dla Polski Odrodzonej zagadnienie. Życzyć należy, aby „Prawda Morska" dotarła do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej i znalazła się w ręku każdego jej obywatela.

(s.)

Listy gończe

za „zbawcami" Rzeszy niem.

Policja w Linzu aresztowała *4-ch narodowych socjalistów z Niemiec, ściganych listami gończymi* przez władze niemieckie za dokonanie zamachów bombowych w Królewcu i zamordowanie komunistycznego radcę miejskiego Raoffa w Królewcu.

Zbliżenie czesko-słowacko-polskie

O bliższą współpracę bratnich narodów

„Lidové Noviny" z dnia 12 b. m. zamieszczają ciekawy artykuł Konsula Dr. Karola Ripy p. t. „Zbliżenie czeskosłowacko-polskie". Autor omawia w nim najpierw **współpracę polsko-czeską** w różnych dziedzinach. Stwierdza, że **pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się**, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłody, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty. **Na polu sportowem** widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. **Turystyka** rozwija się pomyślnie w pogranicznych Beskidach, Tatrach i Karpatach. Nowym dowodem postępu jest tu powstanie wspólnego parku narodowego w Pieninach.

Poważną pracę na rzecz zbliżenia wykonały w ostatnich czasach **kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce.** Kluby te uświadamiają swój naród o konieczności wzajemnego poznania się i propagują ideę jak najściślejszej współpracy. Kluby urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki i t. d. Ponoszą one główną część zasługi: jeżeli chodzi o zmianę nastrojów w Polsce i Czechosłowacji w ostatnich latach.

„Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na prace Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, który postawił sobie za cel łagodzić na swoim narodowościowo mieszanym terenie szkodliwe skutki tarć narodowościowych pomiędzy większością czeską z jednej strony, a mniejszością polską na Śląsku Ciesz. z drugiej strony. Akcja ta niejednokrotnie już spotkała się z powodzeniem.

Musimy z uznaniem podkreślić, że akcja klubów czesko-polskich na polu zbliżenia kulturalnego obu narodów nie jest osamotniona. Popiera ją w ostatnim czasie prasa...

Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykłada także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która — jak wiadomo — postawiła wniosek zwołania konferencji polsko-czeskiej, której celem, jak wnioskuję z licznych głosów prasy czeskiej i polskiej, byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia obydwu narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Polscy posłowie do sejmu praskiego wypowiedzieli w ostatnim czasie szereg życzeń ludności polskiej w Czechosłowacji. Ich korzystne załatwienie przez rząd czechosłowacki wywrze niewątpliwie wpływ na całokształt stosunków czesko-polskich.

Polsko-czechosłowacka współpraca, która powstała ze skromnych początków, rośnie z każdym rokiem. Korzyści, jakie przy nosi obydwu stronom każdą przypuszczać, że nic już nie stanie na drodze jej rozwoju."

Dziennikarze łotewscy w stolicy



Przybyła do Polski wycieczka dziennikarzy łotewskich. Zatrzymali się oni kilka dni w Warszawie, poczem wyruszają na zwiedzenie ważniejszych miast i ośrodków Polski. Na fotografji naszej widzimy gości łotewskich przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie zło żyli wieniec

Podziękowanie

konsula polskiego prasie czeskiej

Konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie wysłał następujący list do prezesa syndykatu dziennikarzy w Mor. Ostrawie:

„Jest dla mnie miłym obowiązkiem wyrazić na ręce Pańskie, Panie Prezesie, mojego najserdeczniejszego podziękowania za tak szczery udział całego narodu czeskiego, urzędów i prasy w bólu i smutku, który okrył się cały polski naród i państwo polskie wskutek straty swojego najznakomitszego lotnika kapitana Żwirki i konstruktora zwycięskiego aparatu w locie dookoła Europy inż. Wigury.

Chciałbym podkreślić, że współczucie wszystkich czynników czechosłowackich w tej bolesnej chwili jest dla całego narodu polskiego szczególnie sympatycznym dowodem ścisłych stosunków pomiędzy obydwoma bratniemi narodami, stosunków które coraz więcej się zacieśniają. Szczególnie muszę podnieść bardzo serdeczny udział armji czechosłowackiej reprezentowanej przez generała brygady pana Melichara Wierzę, że manifestacja czesko-polska w dniu 12 b. m. z okazji uroczystego przejęcia cielesnych szczątków obydwu bohaterów polskich przez władze polskie będzie jednym z ważnych momentów, łączący obydwa narody w szczerej przyjaźni."

Kartelizacja browarnictwa

Zakończyły się w Warszawie obrady dwudniowego zjazdu delegatów centralnego związku przemysłu piwowarskiego, który debatował nad sprawą unormowania stosunków w tym przemyśle drogą utworzenia jednolitej organizacji, mającej objąć wszystkie wytwórnie piwa.

W obradach zjazdu zostały uzgodnione główne wytyczne przyszłej organizacji, która, w myśl projektu, będzie oparta na odpowiednim, w stosunku do możliwości wytwórczych, każdego poszczególnego zakładu, podziale produkcji. Obrady zjazdu zostały zakończone uchwałą, postanawiającą kontynuowanie w dal szym ciągu prac w tym kierunku.

Towarzystwo Handlowe Polsko-Brazylijskie

Polacy brazylijscy powołali do życia w Kurytybie instytucję handlową p. n. „Tow. Handlowe Polsko-Brazylijskie". Placówka ta ma na celu rozwinięcie stosunków handlowych między Polską a Brazylją, ku czemu istnieją bardzo wielkie możliwości

Obchód 65-lecia i poświęcenie sztandaru
Kółka Rolniczego w Kowalewie

Uroczysty nastrój panował ub. niedzieli w starym grodzie Kowalewie. Dnia tego odbywała się rzadka uroczystość — *obchód 65-lecia istnienia miejscowego Kółka Rolniczego PTR.* Całe miasto przystrojone zostało chorągwiami, pobudowano bramy tryumfalne, bo to święto niepowszednie, lecz uroczystość tych, co w pocie czoła dobywają skarby z ziemi — chleb.

Od wczesnego ranka zaczęli zjeżdżać goście z różnych stron, dążąc na wyznaczony punkt zborny. Po powitaniu przez prezesa Kółka p. Wł. Krzywdzińskiego, następuje wymarsz do kościoła. W tym czasie przyjeżdżają pp.: *Wojewoda Pomorski Kirtiklis, naczelnik Wydz. Rolnictwa U. W. Ceceniowski, Starosta Powiatowy Kalkstein, Prezes PTR. Jan Donimirski, prezes PIR. Dr. Esden-Tempski, dyrektor PTR. Otmianowski, prezes powiatowy PTR. Sojecki* i inni. Nadto przybywają posłowie do Sejmu *Serożyński i Rząsa,* dyr. Szkoły Rolniczej w Chełmży *inż. Adamiec.* Kierownik Stacji Doświadczalnej PIR. i zarazem prezes Kółka Rolniczego w Dźwierznie *inż. Diffenbach,* naczelnik Urzędu Skarbowego *Grzywacz,* prezes Rady Miejskiej *Puciata, burmistrz miasta Kuechler, dr. Wilamowski, Szczuka,* dyrektor KKO. *Ledwochowski,* prezesi Kółek Rolniczych wraz z pocztami sztandarowemi i inspektor Org. Kółek Rolniczych PTR. p. Kociurski i instruktorzy PTR p. Kowalski i Malkiewicz.

Przybyli zajęli miejsca w głównej nawie, poczem uroczystość kościelną rozpoczął *ks. prob. Puppel poświęceniem sztandaru i przemówieniem od ołtarza.* W czasie nabożeństwa chór kościelny wykonał piękne śpiewy.

Z kościoła przedstawiciele władz udali się na Rynek, gdzie przyjęli defiladę, w której wzięły udział ze sztandarami Kółka Rolnicze PTR. *Papowo Toruńskie, Wąbrzeźno, Królewska Nowa Wieś, Zieleń, Zelgno-Dźwierzno, Golub, Lipnica,* delegaci kilkudziesięciu innych Kółek Rolniczych oraz poczty sztandarowe z delegacjami Bractwa Strzeleckiego, Straży Pożarnej, Tow. Rzemieślników, Stow. Mł. Katolickiej i Kolejarzy. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ i składanie podpisów w albumie pamiątkowym Kółka. Jako pierwszy *p. Wojewoda Kirtiklis* wbił gwóźdź i złożył podpis w albumie, poczem p. *Starosta Kalkstein* wygłosił dłuższe przemówienie kończąc okrzykiem *na cześć Rzeczypospiltej i Jej nawyższych dostojników.*

Następnym podniosłym momentem było *uroczyste wręczenie poświęconego sztandaru prezesowi Kółka* przez prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, który podniósł, że sztandar ten ma jednoczyć wokół wszystkich rolników dla dobra ich zawodu, w imię hasła „Bóg i Ojczyzna". Prezes Kółka ze swojej strony, wręczając sztandar chorążemu, przyjmuje od niego zapewnienie gorliwego wypełnienia swoich obowiązków.

Następnie uformował się pochód, którym podążono na jubileuszowe zebranie Kółka. Zebranie zagaił prezes *p. Krzywdziński* poczem p. inspektor Kociurski odczytał nadesłane listy i depesze z życzeniami. Następnie sekretarz p. Krzyżan odczytuje *protokół zebrania Kółka z roku 1892,* poczem prezes Krzywdziński skreślił historję organizacji, kończąc następującemi słowy: „my, drobni rolnicy tutejszego Kółka, jako ogniwo tego wielkiego łańcucha Kółek Pomorskiego Tow. Rolniczego, tej starej wypróbowanej i zahartowanej w pracy pomorskiej organizacji rolniczej, *pod tym dzsiaj poświęconym sztandarem, na tej ziemi ojczystej wytrwamy — tak nam dopomóż Bóg!"*

Z kolei *prezes PTR. p. Jan Donimirski,* w pięknem przemówieniu opowiada o dziejach organizacyj społeczno-rolniczych na Pomorzu. Złotemi głoskami pisane są te dzieje! Wielki, gorący patrjotyzm, głębokie wyczucie duszy społeczeństwa i jego potrzeb gospodarczych kierowały pracami założycieli i budowniczych tych organizacyj. Dzisiejszy odchód — to święto tej właśnie ideologji społecznej. Kończąc swe przemówienie, prezes Donimirski składa życzenia Kółku Rolniczemu, aby, mając na pamięci pracę, wytrwałość i poświęcenie tamtych działaczy, starało się być godnymi ich spadkobiercami.

Prezes PIR. p. dr. Esden-Tempski, składając życzenia Kółku, przypomina czasy, gdy rolnik pomorski, korzystając z pomocy swych organizacyj, zapoczątkowywał stosowanie w gospodarstwie płodozmianu i użyźniania pól nawozami sztucznemi. Dziś, choć trudne są czasy dla rolnictwa, nie wolno rolnikowi bezradnie załamywać rąk, lecz przetrwać je mężnie, szukając pomocy w oświacie którą ułatwiają Kółka Rolnicze.

Następnie przemawiali jeszcze ks. prob. Puppel poseł Rząsa, prezes K. R. Lipnica Wrzesiński, również składając życzenia Kółku owocnej pracy dla dobra swych członków i na pożytek całej Ojczyźnie.

Zebranie zakończyło się wręczeniem przez prezesa PTR. dyplomu Pomorskiego Tow. Rolniczego Kółku Rolniczemu Kowalewo i listów pochwalnych całemu Zarządowi oraz długoletnim członkom, poczem przewodniczący zamknął zebranie, zapraszając gośni na wspólny obiad.

Ciężki trud przyjął na siebie Zarząd Kółka Rolniczego w Kowalewie, podejmując zorganizowanie obchodu w czasach kryzysu gospodarczego. Zapraszając na tę uroczystość najwyższego przedstawciiela Władzy Państw. na Pomorzu, który uświetnił ją swoją obecnością oraz kierowników organizacyj rolniczych, niewątpliwie chciał w ten sposób dać wyraz swemu pragnieniu przypomnienia wobec nich i rolnictwa ideologji pierwszych twórców pomorskich organizacyj rolniczych i obowiązek dzisiejszego społeczeństwa rolniczego wstępowania w ich ślady. Z drugiej strony chciał on zaakcentować przed przedstawicielami Władz, że Kółka Rolnicze PTR. to podstawowa i niczem innem niezastąpiona forma organizacyjna rolnictwa, bo Kółko Rolnicze to jedyna i najlepsza szkoła pracy społecznej i zawodowej dla drobnego rolnika.

Oby ta wzniosła uroczystość Kółka Rolniczego w Kowalewie stała się bodźcem i dla innych Kółek Rolniczych do wytężonej pracy społecznej.

Uczestnik.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny!

Na krótko przed wielką wojną, kiedy butny cesarz Wilhelm II zwiedzał Szwajcarję — zwrócił się on — opowiadają — do stojącego na straży żołnierza szwajcarskiego z zapytaniem: „Jest Was 100 tysięcy, cóż więc zrobicie gdy poszlę na Was miljon moich żołnierzy?" „Każdy z nas wystrzeli tylko po 10 razy" — odrzekł spokojnie Szwajcar.

Niewiadomo, czy anegdota ta jest prawdziwą. W każdym razie faktem jest, że w czasie wojny światowej Niemcy nie raz mieli ochotę przekroczyć granicę szwajcarską, za każdym jednak razem wstrzymała ich obawa nie skalistych gór, lecz celnych strzałów ukrytych za niemi strzelców.

Dawniej miasto, które chciało być bezpieczne przed niespodziewanym napadem rabunsia wznosiło wysokie mury. Dziś najsilniejsze nawet mury czy twierdze nie obronią kraju przed napadem wroga. Jedyną obroną nowoczesną, to celność strzałów wszystkich kraju mieszkańców.

W tygodniu Obrony Narodowej, w czasie od 25 września do 2 października uczyńmy rachunek sumienia: czy zdolni jesteśmy stworzyć Ojczyźnie ten — jedyny niezawodny — mur obronny. Tu nie pomogą frazesy, deklamacje o miłości Ojczyzny, żadne wygodne samouspokojenia: „Jakoś to będzie". Spójrzmy prawdzie w oczy, i zaglądając w głąb własnego sumienia, odpowiedzmy sobie szczerze na pytania: czy potrafimy wrazie potrzeby oddać tych kilka celnych strzałów.

Odpowiedźmy nie słowom, lecz czynem. W dniu 2 października organizuje Związek strzelecki, jako główny kierownik i organizator sportu strzeleckiego w Polsce, dzięki wytrwałej pracy którego liczba czynnie uprawiających sport strzelecki urosła w ciągu kilku lat z setek na dziesiątki tysięcy. Wielkie strzelania pod wezwaniem „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny" w dniu tym wszystkie strzelnice całej Polski otwarte będą dla obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic państwa zadokumentować dziesięciu celnemi strzałami. W dniu tym każdy obywatel, bez względu na wieku, zajęcie, czy płeć zgłosi się na najbliższej i uściwszy skromną opłatę pokrywającą tylko koszt amunicji i tarczy, odda swych „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, ażeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę i własną niezłomną wolę, potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. Od obowiązku tego uchylić się nie wolno nikomu. Polska, kraj otoczony licznymi pożądliwie na ziemie nasze spoglądający wrogrami, liczy na każdego z nas. Ten kogo zabraknie w szeregu, wzmacnia siłą wroga, staje się więc jego sprzymierzeńcem.

Spełnimy więc wszyscy nasz obowiązek. — Niech setki tysięcy celnie ostrzelanych w dniu 2 października br. świadczą nieodparcie, że każdy, kto zachłanną ręką odważyłby się sięgnąć po nasze ziemie, spotka się z gradem celnych, jak osa jadowitych, jak piorun śmiertelnych strzałów. Niechaj strzały te rozebrzmią w całej Polsce, wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuchę.

A wtedy nie przerazi nas mnogość naszych wrogów. Spokojnie na trzeźwo, przeliczywszy ich i nasze siły, świadomi własnej potęgi narodowej, powiemy z męską ufnością w samych siebie:

„i cóż — każdy z nas wystrzeli tylko dziesięć razy"?

Niechaj więc w dniu tym nie zabraknie nikogo. „Każdy Polak, każda Polka niech dziesięć strzałów odda ku chwale Ojczyzny!"

Ich sytuacja

Na temat niewesołej sytuacji, w jakiej znalazło się dziś Stronnictwo Narodowe, próbujące łatać swój brak programu „zapożyczeniami" z programów innych ugrupowań politycznych, zamieścił p. Jan Bobrzyński w krakowskim „Czasie" szereg cennych spostrzeżeń, z pośród których warto jest przytoczyć następujące:

„Narodowa demokracja straciła — mimo pewnych jeszcze pozorów i sukcesów wyborczych — stanowczo grunt pod nogami. Straciła go zarówno w szerokich masach, jak i wśród inteligencji. Pseudokatolicyzm endecji już także został zdemaskowany.

Cóż więc w takich warunkach może począć narodowa demokracja, która zrodziła się pod znakiem walki o Polskę urojoną, a bankrutuje wobec Polski rzeczywistej? Co ma począć zwłaszcza wobec niezmiernie kłopotliwego faktu, że najmłodsze pokolenie w Obozie Wielkiej Polski nietylko nic nie chce słyszeć o starszyźnie endeckiej i jej dawnych, romantyczno-demokratycznych „ideałach", ale nawet ewolucji silnie w kierunku jakiegoś hitlerowskiego czy faszystowskiego... „konserwatyzmu"?

Stronnictwo Narodowe przeżywa „owoce" swojej własnej „metody wychowawczej", stosowanej względem OWP. Kto wiatr sieje, zbiera burzę. Miał być „narybek ideologiczny", — nie było ideologji. Miało być „odrodzenie programowe' — nie było programu. Zostały tylko „metody", które w OWP przerosły głowę przywódcom „narodowym", a kończą się bardzo prozaicznie: — w kryminałach.

Korzystna zmiana
w wypłatach emerytur i rent inwalidzkich

Począwszy od dnia 1 października 1932 r. ulega zmianie dotychczasowy system wypłaty zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich. Zmiana ta polega na tem, że począwszy od wspomnianego terminu wypłaty uskuteczniać będą bezpośrednio właściwe Urzędy Pocztowe bez pośrednictwa P. K. O. W tym celu Urzędy te otrzymają od władz skarbowych specjalne wykazy emerytów oraz inwalidów i osób po nich pozostałych, zamieszkałych w okręgach odnośnych Urzędów pocztowych. Nie dotyczy to jednak jednorazowych wypłat z tytułu kosztów przesiedlenia, pośmiertnego, odprawy i t. p. pochodnych zaopatrzeń jak również i wypłat z tytułu tych nowych przerachowań z nowej ustawy inwalidzkiej, które na skutek wniesionego odwołania lub dodatkowego przedłożenia dokumentów, uzasadniających roszczenie o dodatek rodzinny, zostały przez władze skarbowe sprostowane względnie dodatkowo uzupełnione.

Zmiana nie dotyczy również zaopatrzeń emerytalnych, które na życzenie osoby uprawnionej przelewane są na jej konto w P. K. O.

Omawiana zmiana systemu wypłat zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich wprowadzoną została przedewszystkiem w interesie samych emerytów i rentobiorców, gdyż wobec tego, że sieć Urzędów pocztowych jest bardzo duża, zainteresowani będą mogli znacznie łatwiej uzyskać potrzebne informacje co do stanu ich zaopatrzenia, nie będąc zmuszeni do ponoszenia znacznych nieraz wydatków na koszta podróży do siedziby właściwych władz skarbowych wzgl. Oddziałów P. K. O.

Ruch towarowy
w polskich towarzystwach okrętowych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch towarowy w polskich towarzystwach okrętowych w pierwszem półroczu r. b. wyrażał się cyfrą 478.501 ton, z czego na wywóz przypada 415.221 ton, na przywóz 19.549 ton, oraz na przewóz 43.731 ton.

W ogólnym ruchu towarowym na okrętach polskich pierwsze miejsce zajmuje węgiel, którego wywieziono 314, 587 ton, przewieziono zaś 25.554 ton. Bekonów wywieziono 22.498 ton.

Urzędnicy kolejowi o swym losie
Ze zjazdu ZUK w Gdyni

W sobotę rozpoczęły się w Gdyni dwudniowe obrady walnego zjazdu delegatów Związku urzędników kolejowych Rzplitej Polskiej.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego, przeciągnął przez ulice Gdyni imponujący pochód delegatów i gości w liczbie około 500 osób, ze sztandarami i orkiestrą kolejową na czele, kierując się do gmachu Szkoły Morskiej. Tutaj uroczystego otwarcia obrad 10-go Zjazdu dokonał prezes Z. U. K., senator Leon Lempke, który w treściwem przemówieniu podkreślił szereg momentów i charakterystycznych zjawisk na tle życia państwowego, oraz organizacyjnego w łonie Związku Urzędników Kolejowych w czasie trzyletniej kadencji Zarządu Głównego Z. U. K. — Przemówienie swe senator Lempke zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościkiego, Marszałka Piłsudskiego i Związku Urzędników Kolejowych.

Po objęciu przewodnictwa zjazdu przez p. Mellera z Bydgoszczy, zjazd uczcił przez powstanie i dwuminutowwą ciszę pamięć bohaterskich lotników śp. por. pil. Franciszka Żwirki i inż. Stanisław Wigury.

Następnie również przez powstanie zjazd uczcił pamięć zmarłych członków ZUK.

Przed przystąpieniem do obrad zjazd przesłał depeszę pożegnalną do Pana Ministra inż. A. Kuehna, oraz powitalną do pana Ministra Komunikacji Michała Budkiewicza, poczem w uroczystym nastroju przewodniczący zjazdu wręczył dyplomy uznania 59 członkom ZUK, szczególnie zasłużonym w pracy nad rozwojem ZUK.

Po zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego zjazdu oraz wyborze komisyj mandatowej, regulaminowej, wyborczej i wnioskowej, zgłoszone zostały referaty dyskusyjne dotyczące komercjalizacji, zasad prawnych stosunku służbowego pracowników kolejowych. Następnie ustępujący Zarząd Główny złożył sprawozdanie ze swej działalności. Nad sprawozdaniem tem rozwinęło się dłuższa dyskusja, zakończona na uchwaleniem dla zarządu absolutorjum.

W drugim dniu obrad zjazdu delegatów związku urzędników kolejowych w Gdyni — komisje zjazdowe przedstawiły sprawozdania ze swych prac, poczem zjazd zatwierdził preliminarz budżetowy na następną kadencję oraz uchwalił szereg wniosków w zakresie poprawy bytu, praw i warunków pracy urzędników kolejowych. Poza tem uchwalono kilka rezolucyj, dotyczących uposażenia urzędników kolejowych, awansów, przepisów pragmatycznych, emerytalnych, obniżki komornego w mieszkaniach skarbowych oraz obniżki cen artykułów skartelizowanych, tudzież organizacji kolejnictwa Po wyborach nowego zarządu zjazd zamknięto.

KRONIKA

Środa 21 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Eustachego

Środa Mateusza

— **Stan wody w Wiśle z dnia 19. 9.**: Płock +0.35, Toruń +0.15, Fordon +0.19, Chełmno +0.08, Grudziądz +0.15, Korzeniewo +0.42, Piekło —0.34, Tczew —0.49, Einlage +2.24, Schiewenhorst +2.48.

Ciepłota wody w Wiśle +12.

— **Nocny dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 21 b. m. włącznie apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. Dyżur codzienny od godz. 22,30.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30—12 i od 16—19,30.

Muzeum miejskie (w ratuszu II p) otwarte codziennie od godz. 11—14. Wstęp 50 i 20 gr.

Bibl. Francuska, mieszcząca się u p. Hozakowskiego (ul. Mostowa, I ptr.), otwarta we czwartki od godz. 17—18.

Świetlica w szkole powszechnej przy ulicy Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek 20 bm. godz. 20 — „Niedojrzały owoc“.

Środa 21 bm. godz. „Wróg kobiet“.

Repertuar kin:

Światowid — „Człowiek, którego zabiłem“

Mars — „Żegnaj Mascotte“.

Palace — „Janko Muzykant“.

Lux — „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.

Corso — „Pieśn o atamanie“.

Z miasta

— **Kronika kościelna.** W środę 21 b. m., piątek 23 b. m. i w sobotę 24 b.m. przypadają suche dni, t. zn. wstrzymanie się od mięsa i mięsnych potraw. Porządek nabożeństw w kościele św. Jana w niedzielę 18 b. m. jest następujący: godz. 7 msza św. cicha; godz. 8 msza św. śpiewana; godz. 9 gimnazjalna; godz. 10 suma; godz. 11,45 msza św. szkolna; godz. 15 nieszpory.

— **Z dniem 20 bm.** otwarte zostało przedszkole Rodziny Wojskowej na Bydgoskiem Przedmieściu przy ul. Sienkiewicza (Baon Balonowy) w nowym lokalu. Zapisy dzieci od lat 4—7 przyjmuje się na miejscu.

— **Z Tow. Restauratorów.** W środę dnia 21 bm. odbędzie się w sali Hotelu Polonia plac Teatralny 5 miesięczne zebranie Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń na m. Toruń i okolicę.

— **Luksusowym parostatkiem do Warszawy.** Żegluga Polska „Vistula“ uruchomiła z dniem 15 bm. trzy luksusowe parostatki „Halka“, „Francja“ i „Bałtyk“, które kursują na przestrzeni Toruń — Warszawa. Parostatki te odchodzić będą codziennie z Torunia do Warszawy o godz. 6 rano. Do Torunia przychodzić będą o godz. 5 popołudniu. Wszystkie wymienione parostatki „Vistuli“, które od 15 bm. kursować będą na linji Warszawa — Toruń — Warszawa to luksusowe parostatki osobowotowarowe, na pokładzie których znajdują się specjalne kabiny salonowe (pianino — radjo), kabiny sypialne itd.

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu.** W związku z ogłoszeniem o rozpoczęciu tegorocznych kursów francuskich — zorganizowanych przez Rząd Francuski, podaję do wiadomości pp. zainteresowanych co następuje: Biorąc pod nuwagę obecny kryzys Konsulat francuski w Poznaniu zgodził się na zniżenie opłaty za kursy, która będzie wynosić **zł. 7,50 kwartalnie od osoby.** Kwotę tą należy uiścić także kwartalne i to pierwszą ratę przy zapisaniu się lub na pierwszej lekcji, a drugą ratę po Nowym Roku.

Wobec takiej zmiany lekcje rozpoczną się dopiero z dniem 1 października br., przyczem każdy kurs będzie miał po dwie lekcje jednogodzinne w tygodniu. Zapisy na kursy: A — elementarny, B — dokształcający, C — konwersacyjny, przyjmować będę nadal codziennie od godz. 18 do 20 na I-szym piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Jęczmiennej. Na kursach używać będziemy następujących podręczników: Kurs A: Pierwszą książkę Berlitza i „Fonetykę“. Kurs B: Drugą książkę Berlitza Kurs C: Contes et Récits du XIXe Siècle par E. Weil et A. Chénin.

Podręcznik te (z wyjątkiem „Fonetyki“, którą nabyć można przy zapisach w cenie 50 gr. za egzemplarz) są do nabycia w księgarniach toruńskich, mianowicie w księgarni p. Wojciechowskiego przy Rynku Staromiejskim.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam przy zapisach. K. Pyszkowski. **Kierownik kursów.** (6565

— **Chór „Echo“ w Toruniu** zawiadamia swych członków, że próby śpiewu odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ul. Strumykowej 4. Wpisy nowowstępujących członków przyjmuje się w czasie prób. Zarząd.

— **Ruch ludności.** W czasie od 1-go do 10 września brż zgłosili w Urzędzie Stanu Cywilnego w Toruniu urodzenia: malarz Bernard Kempiński (s); kowal Wiktor Kochański (s); robotnik Franciszek Buczkowski (2 s); blacharz Paweł Wiśniewski (c); robotnik Józef Gluma (s); robotnik Franciszek Lewandowski (s); szofer Franciszek Głowacki (s); robotnik kolejowy Wojciech Sadowski (s); plutonowy Alojzy Rolbiecki (c); kupiec Edmund Grześkowiak (s); robotnik Maksymiljan Buchholz (c); murarz Bronisław Piskalski (c); plutonowy Franciszek Ellert (c); ogrodnik Feliks Kamiński (s); robotnik Ludwik Bukowski (c); rekwizytor Alojzy Malinowski (s); robotnik Władysław Chudziński (c); malarz Marjan Szabłowicz (s); hamulczy Stanisław Zieliński (s); fryzjer Edward Żak (c); urzędnik państwowy Hieronim Wojtecki (c); technik Leon Retmański (c); robotnik Bolesław Folborski (c); kowal Władysław Kalinowski (c).

— **Zmarli.** W tym czasie zmarli w Toruniu: Włodzimierz Jeziorski 9 m; Maksymiljan Nawrocki 58 l. 11 m; Heini Riemer 20 l. 6 m; Jan Wojciechowski 52 l. 10 m; Aron Krótki 30 l.; Rozalja Falkowska z d. Nadolska 72 l. 10 m; Danuta Wojciechowska 3 m; Augusta Klara Klechowicz 56 l. 5 m; Jan Nelkowski 52 l. 7 m; Heljodor Gajewski 22 l. 5 m; Szarlota Pansegrau 26 l. 3 m; Teresa Ernest 11 m; Urszula Kordowska 13 dni; Jerzy Wilczyński 11 l. 6 m; Edmund Czarnecki 26 l. 7 m; Marja Kalinowska 15 minut.

— **Zawarte śluby.** Związki małżeńskie zawarli: Teodor Preuss i Łucja Falkowska; robotnik Bolesław Dondalski i Marjanna Trepanowska; murarz Bernard Szarzewski i Leokadja Kraśniewska; redaktor Wacław Madejski i Aleksandra Komorowska; ślusarz mechanik Władysław Grębocki i Wanda Kamińska; kowal Jan Dybowski i Berta Schinsek, aplikant sądowy Władysław Radtke i Gertruda Zamek-Gliszczyńska.

— **Zgony.** Dnia 19. 9. zmarli w Toruniu: Stefan Polakowski ur. 1923, Józef Lewandowski ur. 1882, Renata Borkowski ur. 1932.

— **Rowery kradną.** Z korytarza gmachu PKU skradziono rower męski na szkodę pana Trawińskiego (Kołłątaja 5). Z korytarza domu przy ul. Kopernika 21 skradziono rower wartości 200 zł na szkodę p. Linkowskiego — zamieszkałego przy ul. Kopernika 21.

Budowa ulicy Krasińskiego
utknęła na martwym punkcie

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę władz miejskich na fatalny stan ulic w naszem mieście, zwłaszcza na przedmieściach, przyczem wskazywaliśmy na bezplanowość w prowadzeniu prac doraźnych celem zatrudnienia bezrobotnych. Tę bezplanowość ilustruje np. fakt, że Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie, względnie naprawie ulic przerywa i przerzuca robotników na inne roboty.

Na Bydgoskiem Przedmieściu rozpoczęto na wiosnę budowę ulicy Krasińskiego, na przestrzeni od ul. Matejki do Konopnickiej. Budowa wspomnianej ulicy do dnia dzisiejszego nie została ukończona. Podkład pod powierzchnię został ułożony, zwieziono cegłę, której sterty leżą na chodnikach i... na tem koniec.

Czyż nie możnaby zatrudnić bezrobotnych i rozpoczętych prac dokończyć?

Należy również zwrócić uwagę na dziwnie chaotyczne wytyczanie ulic. Przykładem tego ulica Matejki, która tworzy literę S, oraz ulica Krasińskiego.

Należy żywić nadzieję, że w przyszłości Magistrat będzie zwracał uwagę, by nowe ulice budowane były według odpowiednio przygotowanych planów.

W obliczu sprawiedliwości
Za napad bandycki 5 lat ciężkiego więzienia

Przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko dwom bandytom, oskarżonym o napad rabunkowy z bronią w ręku. Na ławie oskarżonych zasiedli Paweł i Piotr Kamińscy zam. w Lubiczu.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. **Łubkowski**, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. **Karakulski i Żuralski** i oskarżał pprok. S. O. **Marski.** Bronił oskarżonych z urzędu adw. dr. Behr.

Jak wynika z aktu oskarżenia Kamińscy wspólnie z dotychczas nie wykrytym współsprawcą dokonali **napadu rabunkowego na osadę rolnika Jastrzębskiego w Elgiszewie.** Bandyci w nocy z dnia 22 na 23 października ub. roku włamali się do domu mieszkalnego Jastrzębskich, **steroryzowali całą rodzinę, i usiłowali ograbić mieszkanie.** Rabunku jednak nie dokonali, gdyż zostali spłoszeni.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń Kamińscy zostali ujęci i znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych.

Przesłuchani w czasie wczorajszej rozprawy w charakterze świadków Jastrzębscy, u których oskarżeni usiłowali dokonać rabunku, **rozpoznali w oskarżonym Pawle Kamińskim bandytę,** który grożąc rewolwerem, **zażądał od nich wydania pieniędzy.**

Według zeznań Jastrzębskich bandyci po steroryzowaniu napadniętych zabrali się do szukania pieniędzy i rzeczy wartościowych. W pewnej chwili synowie Jastrzębskich, którym udało się uwolnić, wyskoczyli oknem, by wezwać pomocy sąsiadów. Oskarżeni oddali za uciekającymi kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Wskutek wszczętego przez Jastrzębskich alarmu bandyci zbiegli.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu sądowego Trybunał wydał wyrok, **zasądzający Pawła Kamińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia** i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Drugiego oskarżonego Piotra Kamińskiego Sąd dla braku dostatecznych dowodów winy uwolnił.

Na pocztówce

Kochany „Dniu“!

Jak wiadomo odbywają się w całej Polsce uroczystości ku czci Chopina.

We wszystkich miasta już się zawiązały komitety „Dni Chopinowskich“, które organizują obchody ku czci mistrza tonów. Jedynem bodaj miastem, które dotychczas o tem nie pomyślało — jest Toruń.

Czemu przypisać tę dziwną obojętność? **Czytelnik.**

Baczność Rzemieślnicy!

Dziś we wtorek odbędzie się o godz. 20 w „Gospodzie“ nadzwyczajne zebranie rzemiosła toruńskiego. Wszyscy cechmistrze i członkowie Towarzystwa Sam. Przemysł. proszeni są o przybycie na zebranie.

Na porządku obrad referat o podatkach, sprawa 700-lecia m. Torunia, oraz szereg spraw dotyczących rzemiosła.

Zamknięcie pływalni garnizonowej

Sport pływacki jest jednym z pierwszych, który kończy się z nastaniem jesieni kalendarzowej.

Pływactwo w roku bieżącym, dzięki sprzyjającej atmosferze, dzięki warunkom, w pierwszym rzędzie pływalni garnizonowej nowocześnie urządzonej, zjednało sobie liczne rzesze nowych zwolenników.

Z kończącym się **sezonem pływackim zamyka swoje podwoje i pływalnia garnizonowa.** Pozostałe ciepłe dni użyte zostaną na oczyszczenie pływalni, różne niezbędne przeróbki, a najważniejsze na ulepszenia.

Na zakończenie sezonu w pływalni garnizonowej Okręgowy Ośrodek W. F. urządza w dniu 25 września wielkie zawody pływackie.

Program zawodów podamy w najbliższych dniach.

Przyjmowanie ochotników do szkół podoficerskich

Komendant pow. P. W. m. Torunia przyjmuje zgłoszenia ochotników do szkół podoficerskich dla małoletnich. Warunki przyjęcia są następujące: 1) wiek od 14—16 lat ukończonych, 2) wykształcenie ukończenie 4 oddziały szkoły powszechnej lub więcej z postępem dobrym, 3) zdrowie i dobra budowa fizyczna.

Kandydaci zgłaszać się winni osobiście w lokalu komendy pow. P. W. ul. Piekary 35 do dnia 20 września godz. 10.

Kandydaci nie zgłoszeni przez komendanta pow. P. W. nie będą do szkoły podoficerskiej przyjmowani.

Z Tow. Naukowego

W poniedziałek, dnia 26 bm. odbędzie się w gmachu „Muzeum“ przy ul. Wysokiej 12 posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Porządek dzienny obejmuje dwa niezmiernie ciekawe referaty, a mianowicie ks. A. Mańkowskigo „Historja m. Torunia po r. 1815“ oraz ks. Wł. Łęgi Budownictwo i zdobnictwo ludowe na ziemi Malborskiej“.

Wstęp dla członków i gości.

Jaką dziś będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm. na Pomorzu:

Pogoda chmurna i mglista miejscami z dżdżą. Słabe wiatry południowe. Ciepło. W godzinach wieczornych ochłodzenie, zmiana wiatru na poł.-zachodni i zachodni.

Ruch w porcie toruńskim

Do Torunia przybyły w ub. niedzielę następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Vistula“: z Warszawy „Eleonora“ i „Mazur“. Odpłynęły tego dnia: do Warszawy „Stanisław“, do Gdańska „Eleonora“.

W dniu wczorajszym przybyły następujące parostatki: „Krakus“ i „Reduta Ordona“ z Tczewa, „Belweder“ z Warszawy.

Odpłynęły wczoraj następujące parostatki: „Krakus“, „Mazur“, „Halka“ i „Reduta Ordona“ do Warszawy, „Warneńczyk“ do Tczewa.

Utworzenie Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd księgowych z całego Pomorza zwołany przez **Sekcję Rzeczoznawców Księgowości przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.**

Zjazd ten był zjazdem organizacyjnym mającym na celu utworzenie stałego związku księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu.

W związku z obowiązkiem prowadzenia przez kupiectwo prawidłowej księgowości jaki nakłada na kupiectwo kodeks handlowy oraz nowy kodeks karny, wyłoniła się potrzeba organizacji księgowych, aby ustalić ściśle kto upoważnony jest do prowadzenia ksiąg handlowych oraz podpisywania bilansów. Chodzi oto, aby zawód księgowych ujęty został w pewne formy organizacji zawodowej jak to ma miejsce z szeregiem innych zawodów.

Jak wiadomo Rada Główna z Rzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce złożyła władzom ustawodawczym **projekt ustawy o zawodzie księgowych.** Projekt ten przewiduje utworzenie **Wojewódzkich Izb Księgowych.** — Członkiem takiej Izby będzie mógł zostać każdy księgowy, posiadający cenzus naukowy i po złożeniu specjalnego egzaminu.

Sekcja Rzeczoznawców Księgowości przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu pragnąc przygotować na terenie Pomorza wszystkich księgowych do nowych zmian w ich zawodzie zwołała zjazd organizacyjny księgowych.

Zjazd, który odbył się w Grudziądzu, w sali Hotelu Kellasa, przy dość licznym udziale księgowych i rzeczoznawców księgowości — zagaił prezes sekcji rzeczoznawców **p. Piątkowski** witając licznie przybyłych kolegów, syndyka Izby Przemysłowo Handlowej p. Korytowskiego, dyr. Związku Tow. Kupieckich i przedstawicieli prasy.

Po krótkim zagajeniu oraz zatwierdzeniu regulaminu obrad, na przewodniczącego zjazdu wybrano **p. Piątkowskiego,** sekretarzami **pp. Borkowskiego i Morawskiego,** zaś ławnikami **pp. Gawrońskiego i Turbańskiego.**

Po dłuższej dyskusji **uchwalono powołać do życia Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu, obejmujący teren Województwa Pomorskiego oraz Wolne Miasto Gdańsk.**

Następnie uchwalono po dłuższej i szczegółowej dyskusji **statut nowoutworzonego Związku.**

W końcu wybrano zarząd związku w następującym składzie: **P. Piątkowski** (prezes), **p. mec. Grzywacz** (wiceprezes), oraz **pp. Kundze, Kucharski, Konopka, Paul i Turbański.** Do komisji rewizyjnej wybrano **pp. Antoniego Czerwińskiego, Englerta i Bazylego Korytowskiego.**

W końcu załatwiono szereg spraw wewnętrznych oraz wolnych wniosków, poczem zjazd, po czterogodzinnych obradach, zakończono.

Z działalności Z. O. K. Z. w Kościerzynie

W ub. czwartek odbył się Zjazd powiatowy delegatów ZOKZ pow. kościerskiego. Po sprawozdaniach przedstawicieli Kół z działalności i z sytuacji w powiecie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podkreślano naogół sprawne przeprowadzenie bojkotu Gdańska, omówiono obszernie sytuację gospodarczą i metody postępowania Niemców, celem zwolnienia się od ciężarów państwowych, wreszcie zwrócono uwagę na ujemne skutki zacietrzewienia partyjnego. Następnie p Jan Olech przedstawił w krótkim zarysie obecną działalność władz centralnych ZOKZ i udzielił wskazówek na jakie sprawy powinny zarządy Kół ZOKZ położyć specjalny nacisk.

Do Zarządu Powiatowego zostali wybrani wszyscy członkowie Zarządu Koła ZOKZ w Kościerzynie, a pozatem p. Stępka ze Skarszew i p. Krupa z Lipusza.

Tego samego dnia zarząd Koła w Kościerzynie zwołał do sali hotelu „Pomorskiego" sprawozdawcze zebranie członków na które przybyli między innymi p. starosta dr. Graf, wicestarosta p. Radzikowski, kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ p. Jan Olech i inni. Zebranie zagaił prezes p. Szkodowski. Sprawozdanie Zarządu złożone przez prezesa, sekretarza i skarbnika, świadczyło o intensywnej działalności. Koło liczy 169 członków, — składki były regularnie zbierane, zorganizowano „Miesiąc Propagandy Śląska" w całym powiecie i wygłoszono szereg odczytów z przezroczami. Zwołano wielki wiec w sprawie bojkotu Gdańska, zaopiekowano się dziećmi z Niemiec, przejeżdżającymi na kolonje letnie przez Kościerzynę itp. Na wniosek Komisji rewizyjnej po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Do nowego Zarządu Koła weszli: prezes p. mec. Edmund Zrodowski, wiceprezes p. Piotr Skaja, sekretarz p. Brzoskowski, skarbnik p. Oborski gospodarz p. Tkaczyk.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Owśnicki Brunon, Mikołaj Mokwa i Norbert Drążkowski.

Na zakończenie obrad p. J. Olech wygłosił obszerny referat o działalności ZOKZ, w którym stwierdził, że w obecnej chwili Związek Obrony Kresów Zachodnich zajmuje się specjalnie pomocą Polakom w Niemczech, propagandą wewnętrzną i zagraniczną zagadnień polsko-niemieckich oraz organizował bojkot Gdańska. Sprawy gospodarcze oświatowe i polityczne są również bacznie obserwowane i rejestrowane przez Związek, nie zawsze jednak wobec kryzysu gospodarczego i sytuacji finansowej Związku mogły być pomyślnie załatwione. Referatu wysłuchali zebrani z dużym zainteresowaniem nagradzając prelegenta hucznemi oklaskami.

Potworna zbrodnia w Iwcu pod Tucholą

Zamordował z zemsty córkę i jej męża

Do jakiego stopnia dochodzi zezwierzęcenie ludzi ogarniętych szałem zemsty świadczyć może **potworny wypadek,** jaki miał miejsce w nocy na ubiegły poniedziałek **we wsi Iwiec pod Tucholą.**

62-letni **Wincenty Jędrzejczak** już od dłuższego czasu **żył w niezgodzie z swym zięciem Józefem Kamińskim.** Między teściem, a zięciem dochodziło bardzo często do ostrych sprzeczek. Żona Kamińskiego starała się spór ten załagodzić, ojciec jednak nietylko że **nie usłuchał słów córki, ale zapałał jeszcze większą zawziętością do niej i zięcia.**

W nocy na poniedziałek **Jędrzejczak zakradł się w nocy do mieszkania Kamińskich i podczas snu w potworny wprost sposób zamordował małżonków.**

Zawzięty starzec w **szale zemsty podpalił następnie dom,** w którym znajdowały się zwłoki zamordowanych. Dom spłonął doszczętnie, a **ogień przeniósł się** również na zabudowania gospodarcze, które spaliły się z całym tegorocznym zbiorem i narzędziami. Z pod zgliszcz domu **wydobyto już tylko zwęglone zwłoki nieszczęśliwych.**

Jędrzejczak po dokonaniu tej potwornej zbrodni uciekł ze wsi.

Zawiadomione o wypadku władze śledcze wszczęły natychmiastowe dochodzenia. W odległości około 500 metrów od zagrody zamordowanych w lesie znaleziono **list Jędrzejczaka, w którym przyznaje się do tej zbrodni podając, że dokonał jej z zemsty.**

Za zbiegłym wdrożono poszukiwania.

Kronika sportowa

Przed meczem lekkoatletycznym Polska—Czechosłowacja

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się szósty mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja w Pradze.

Skład reprezentacji polskiej na powyższe spotkanie już podawaliśmy.

Pierwszy mecz Polska — Czechosłowacja odbył się w roku 1927 w Warszawie. Z pośród odbytych pięciu spotkań — Polacy wygrali trzy. Wyniki odbytych dotąd spotkań przedstawiają się następująco:

1927 r. w Warszawie 92:66 dla Czechosłowacji; 1928 r. w Pradze 79:78 dla Polski; 1929 r. w Warszawie 84,5:73,5 dla Polski; 1930 r. w Pradze 83:73 dla Czechosłowacji. 1931 r. w Królewskiej Hucie 76 i 1/6:73 i 5/6 dla Polski.

Pisząc o najbliższym meczu Polska — Czechosłowacja, praski dziennik „Prager Presse" notuje:

„W ostatnich latach polska lekkoatletyka uczyniła wielkie postępy dzięki wydatnej pracy znakomitego trenera z Estonji Klumberga, b. mistrza świata w dziesięcioboju. Obecnie polska reprezentacja należy w Europie do najsilniejszych teamów".

Dział urzędowy Pom. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 7.

W. G. i D. przy Pomorskim Związku Okręgowym Piłki Nożnej

1. Weryfikacje: Kl. A.

16. 4. br. Sokół I — SKS 0:0 walk. 3:0 i 2 pkt. dla Sokoła (§ 84 f.)

21. 8. br. Gryf — SKS walk. 3:0 i 2 pkt. dla Gryfu.

28. 8. br. SKS — Sokół I 2:1 i 2 pkt. dla SKS.

31. 7. br. Olympia — SKS walk. 3:0 i 2 pkt. dla Olympji.

31. 7. br. Sokół I — Polonja 1:1 i po 1 pkt. dla obu klubów.

17. 7. br. Gryf — Sokół I 3:0 i 2 pkt. dla Gryfu.

10. 7. br. Olympja — Pepege 0:2 i 2 pkt. dla Pepege.

15. 8. br. Sokół I — Pepege walk. 3:0 i 2 pkt. dla Sokoła.

17. 7. br. Polonja — Pepege 1:0 i 2 pkt. dla Polonji.

Mistrzostwo kl. A Pom. ZPON na rok 1932 zdobył K. S. Polonja.

Kl. C.

7. 8. br. Iron — Zdrój 2:3 i 2 pkt. dla Zdroju.

19. 6. br. Unja — Przyszłość 6:2 i 2 pkt. dla Unji.

29. 6. br. Unja — Legja walk. 0:3 i 2 pkt. dla Legji.

3. 7. br Unja — Zdrój walk. 0:3 i 2 pkt. dla Zdroju.

10. 7. br. Amator — Unja 6:0 i 2 pkt. dla Amatora.

17. 7. br. Unja — Sokół V 2:4, walk. 0:3 i 2 pkt. dla Sokoła V.

17. 7. br. Amator — Przyszłość 6:0 i 2 pkt. dla Amatora.

17. 7. br. Brda — Zdrój 1:3 i 2 pkt. dla Zdroju.

24. 7. br. Przyszłość — Zdrój 0:5 i 2 pkt. dla Zdroju.

24. 7. br. Sokół V — Brda 7:2 i 2 pkt. dla Sokoła V.

24. 7. br. Iron — Unja 9:2 i 2 pkt. dla Ironu.

31. 7. br. Unja — Brda walk. 0:3 i 2 pkt. dla Brdy.

31. 7. br. Amator — Sokół V 2:2 i po 1 pkt dla obu klubów.

31. 7. br. Zdrój — Legja walk. 3:0 i 2 pkt. dla Zdroju.

31. 7. br. Iron — Przyszłość 12:1 i 2 pkt. dla Ironu.

7. 8. br. Brda — Amator 1:0 i 2 pkt. dla Brdy.

14. 8. br. Sokół V — Iron 5:0 i 2 pkt. dla Sokoła V.

28. 8. br. Sokół V — Zdrój 2:3 n 2 pkt. dla Zdroju.

21. 8. br. Przyszłość — Sokół V 0:7 i 2 ptk. dla Sokoła V.

21. 8. br. Zdrój — Amator 0:1 i 2 pkt. dla Amatora.

28 8. br. Iron — Brda 3:8 i 2 pkt. dla Bdry.

Zmienia się weryfikację zawodów Kl. B z dnia 19 czerwca br. Astorja — Kabel na walk. 0:3 i 2 pkt. dla Kabla.

Podaje się do wiadomości, że KS Unja — Solec wycofał się od dnia 14 sierpnia br. z rozgrywek o mistrzostwo kl. C. Pom. ZOPN wobec czego od powyższej daty przyznaje się przeciwnikom zawody wyznaczone z KS Unja walk. 3:0 wygrane.

2. Kary.

W związku z zawodami w dniu 16 kwietnia br. Sokół I — SKS karze się na podstawie § 122 1. SKS grzywną 50 zł a kpt. I drużyny Naniszowa Jana na podstawie § 123-u 12-to miesięczną dyskwalifikacją, licząc od 2 września br. Cybulskiego. Maksa z Brdy karze się 4 tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 24 lipca br. Sokół V — Brda.

KS Iron udziela się upomnienia za niewlaściwe zachowanie się podczas zawodów w dn. 7 sierpnia br. Iron — Zdrój. W. G. i D. komunikuje, że na niesportowe zachowanie się podczas zawodów wobec drużyn jak i członków zarządu itd stosować będzie w przyszłości jaknajostrzejsze kary.

3. Zmiana terminy.

Wyznacza się ostateczny termin rozgrywki o mistrzostwo kl. C. pomiędzy KS Zdrój a Sokołem V na dzień 11 września br. godz. 16.

(—) B. Golz, przewodniczący

(—) Krzywiński, sekretarz

Sukcesy sportowe kolejarzy w Gdańsku

Ub. niedzieli odbyły się w Gdańsku regaty zorganizowane przez tamt. Polski Klub Wioślarski. W szeregu zawodników, *piękny sukces odniósł Kolejowy Klub Wioślarski z Bydgoszczy,* który zwyciężył w 2 biegach. Jedno zwycięstwo zdobył również *Klub Wioślarski KPW z Tczewa.*

W tymże dniu na zawodach sportowych Sokoła II w Bydgoszczy, jakie odbyły się w Jachcicach w biegu po za konkursem na 3000 m. zdobył 1 miejsce ob. *Jan Bróżdzik z KPW Bydgoszcz,* uzyskując doskonały czas 8 min. i 32 sek.

Starogard

— Pożar w Wilczymbłocie. Dnia 10 b. m. o godz. 20 podczas burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Tuszyńskiego Feliksa w Wilczychbłotach. Stodoła spaliła się doszczętnie. Szkoda wynosi 3.000 zł, ubezpieczenie zaś 2.000 zł.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 20 września 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12.40 Komunikat PIM; 12.45 Muzyka z płyt; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Piosenki w wyk. „Polskich Rewellersów"; 15.30 Chwilka lotnicza; 15.35 Muzyka lekka; 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych"; 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny; 18.00 Odczyt; 18.20 Reportaż z cyklu wędrówki mikrofonu; 18.45 Muzyka lekka; 19.10 Rozmaitości. 19.45 Wiadom. rolnicze; 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R.; 20.45 Feljeton liter.; 21.00 C. d. koncertu; 21.55 Komunikat meteor.; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 IX 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,75—123,44
Białogród	—
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	31,03—30,87
Nowy York	8.92—8.90
Nowy York telegr.	8.925—8.905
Paryż	34.96—34,87
Praga	26,40—26.34
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,25—171,80
Włochy	45,80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19 IX 1932 r.

Pszenica	25,50—26,50
Żyto	15,70—16,00
Jęczmień	16,00—16.50
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia 65%	25,00—26,00
„ pszenna 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	8,75—9,00
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	34,00—35,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 19 IX. 1932.

Pszenica nowa	207—209
Żyto nowe	160—162
Jęczmień browar.	174—184
Jęczmień przem. pastewny	167—173
Owies marchijski	137—142
Mąka pszenna	25,00—30,00
Mąka żytnia 70%	21,40—24,75
Otręby pszenne	9,80—10,20
„ żytnie	8.50—8.90
Groch Victoria	21,00—24.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	17,00—20.00
Kuchy lniane	10,40—10,50
Wytłoki suche kraj.	—

TORUŃ

Rej. służb. 1037/32

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 20 września 1932 roku o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Mostowej 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie pokoj. i maszyny rolnicze. O godz. 14-tej w Porcie Zimowym u p. Pawłowskiego: 1 łódź rybacką

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

Rej. 135/32. **6647**

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 20 września o godz. 10,30 licytować będę w firmie Szydłowska i Ska Stary Rynek 31 za gotówkę najwięcej dającemu: stół z 2 szufladami, regał oszklony, lustro wiszące, stół zwykły, lampy wiszące, maszynę do pisania Urania, wagę Dayton, 8 wałków inletu, 46 swetrów i wiele innych rzeczy.

Janowski, kom. sąd. w Toruniu.

OGŁOSZENIE

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 24 września oraz 8 i 22 października 1932 r

Za Komisarza Rządu:
(—) Z. Szacherski,
Kier. Oddz. Bezp. i Porz. Publ.

Nr. I B. P. 922/32. 6629
Gdynia, we wrześniu 1932 r.

Zl. 939 **OGŁOSZENIE** 6638

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 42 przy firmie „Polskarob" Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdyni, dnia 22 marca 1932 dopisano: Uchwałą walnego zebrania akcjonarjuszów z dnia 14 grudnia 1931 uzupełnioną uchwałą z dnia 1 marca 1932 zmieniono statut spółki, uzgadniając go z polskiem prawem o spółkach akcyjnych (z dnia 22. 3. 1928 r. Dziennik Ustaw pozycja 383). Zmieniono § 4 (co do ogłoszeń spółki), §§ 8, 10, 13, 14 (co do walnego zebrania), §§ 18, 20, 21 (co do zarządu), § 25 (co do zastosowania przepisów prawnych) pierwotnego statutu oraz uchylono §§ 9 i 11 tegoż statutu (co do walnego zebrania). Zarząd składający się z jednej lub więcej osób mianuje i odwołuje rada nadzorcza, mianowanie następuje na 2 lata. Walne zebranie akcjonarjuszów zwołuje zarząd w sposób przewidziany ustawą. Ogłoszenia pochodzące od spółki będą dokonywane w Monitorze Polskim, Polsce Gospodarczej i w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym, wychodzącym w Krakowie.

Sąd Grodzki w Gdyni.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. wpisano pod nr. 20 do liczby bieżącej wpisu 1: Wytwórnia wyrobów territowych „Territ" Tadeusz Rychłowski i Ska w Osieku. Przedmiotem spółki jest eksploatowanie licencji masy impregnacyjnej tak zwanego „Territu". Kapitał zakładowy spółki wynosi 12.000 złotych. Spólnikami są Tadeusz Rychłowski, chemik z Osieka i Aleksander Jan Rodkiewicz, inżynier z Warszawy, ul. Piękna 22. Spółkę zawiązano umową z dnia 17 maja 1931 r. Spółkę zastępują obaj spólnicy łącznie lub jeden z nich łącznie z prokurentem. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

Wyrzysk, dnia 5 września 1932 r. 6639

Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

Zl. 386/9 6637

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. ogłasza przetarg na instalację centralnego ogrzewania w D-twie 16 Dywizji Piech. w Grudziądzu.

Do oferty należy dołączyć:

a) Kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi, z sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie;
b) Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okręg. Urzędzie Bud. Nr. VIII codzienie o godz. od 12—13-tej.

Termin składania ofert upływa dnia 29 września o godz. 10, w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 854/52/O. Bud. 32.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat względnie postępowania układowego nad firmą H. Schmechel i S-wie Sp. Akc. w Grudziądzu w celu ustalenia listy wierzycieli a mianowicie sprawdzania wierzytelnośc, wyraża się zgodę na wyznaczone przez nadzorcę sądowego terminy i czas jak niżej podano: a) w dniu 29 września 1932 r. od godz. 16-ej do 18-ej; b) w dniu 30 września 1932 r. od godz. 16-tej do 18-tej. Listę sprawdzonych wierzycieli wyłożyć należy w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój 19 w dniu 12 października 1932 r. 6648

Grudziądz, dnia 7 września 1932 r.

3. N. 2/32. **Sąd Grodzki.**

Adw. P. Jazłowiński, nadzorca sądowy.

BYDGOSZCZ

Zl. 1830/8 **6652**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 21. 9. br. o godz. 9-ej przy ul. Nakielskiej 2 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 kasę żelazną.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1758/8 **6651**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 21. 9. br. o godz. 12-ej sprzedam przy V. śluzie za natychmiastową zapłatą: 1 konia gniadego.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1757/8 **6650**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 21. 9. br. o godz. 11-ej sprzedam przy ul. Różanej 9 za natychmiastową zapłatą: 1 bufet dębowy, stołowy.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1759/8 **6649**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 21. 9. br. o godz. 16-ej sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. Poznańskiej w mym biurze: 1 maszynę do szycia mk. „Singer".

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1816/8 **6645**

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21 września br. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Hetmańskiej 5 za natychmiastową zapłatą: maszynę do kręcenia mięsa „Wolf" ręczny, 2 stoły rzeźnickie, 1 ławka (tonbank) z nasadką oszkloną, pień do rąbania mięsa, wagę stołową, jedną ławkę, maszynę do krajania wędliny, maszynka do mielenia mięsa.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1772/8 **6644**

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 20. 9. 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ulicy Długiej nr. 22 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę ogniotrwałą.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1773/8 **6643**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 21. 9. 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Marszałka Focha nr. 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 4 kanapy z obudowaniem i lustrami.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1776/8 **6642**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 21. 9. 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy ul. Krakowskiej nr. 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód osobowy marki „Ford" P Z 44874.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1775/8 **6641**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 21. 9. 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 47 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód osobowy „Ford".

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1774/8 **6640**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 21. 9. 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Hermana Frankego nr. 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 śrutowniki 2 walcowe.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Antoni Gadziela wydany przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Lud śląski w hołdzie swym synom poległym za wolność

W niedzielę w Bogucicach pod Katowicami odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika ku czci poległych powstańców śląskich. W uroczystości wzięli udział oprócz miejscowych powstańców liczne oddziały powstańcze ze Śląska, oddziały strzeleckie, delegacje organizacyj kół wojskowych ze sztandarami, nadto specjalne delegacje Wilna, Lwowa, Pomorza i innych. Lwów reprezentowany był przez oddział kadetów. Ponadto w uroczystości wzięli udział oprócz starszych Związku powstańców bardzo liczne reprezentacje władz z wojew. Grażyńskim na czele.

Po nabożeństwie udał się pochód na miejsce odsłonięcia nowego pomnika. Pomnik poświęcił ks. proboszcz Ścigała. Następnie pierwszy przemówił wojew. Grażyński. Mówca podniósł, że powstańcy bogucieccy polegli przeważnie nad brzegami Odry, a groby ich znajdują się po drugiej stronie Śląska, jako wyraz zniszczonych naszych prac i nadziei. Ich groby są twórczym zaczynem woli naszych rodaków w dalszej pracy nad wzmocnieniem poczucia narodowego. Pod pomnikiem przemówił następnie w podniosły sposób ks. prof. Nowak z Wilna. Następnie prezydent m. Katowic p. Skudlarz, oraz prezes komitetu budowy p. Rzepka.

Odsłonięcia pomnika dokonał wojew. Grażyński.

W czasie przemówienia wojewody Grażyńskiego oddano szereg honorowych salw z moździerzy i wypuszczono stada gołębi pocztowych.

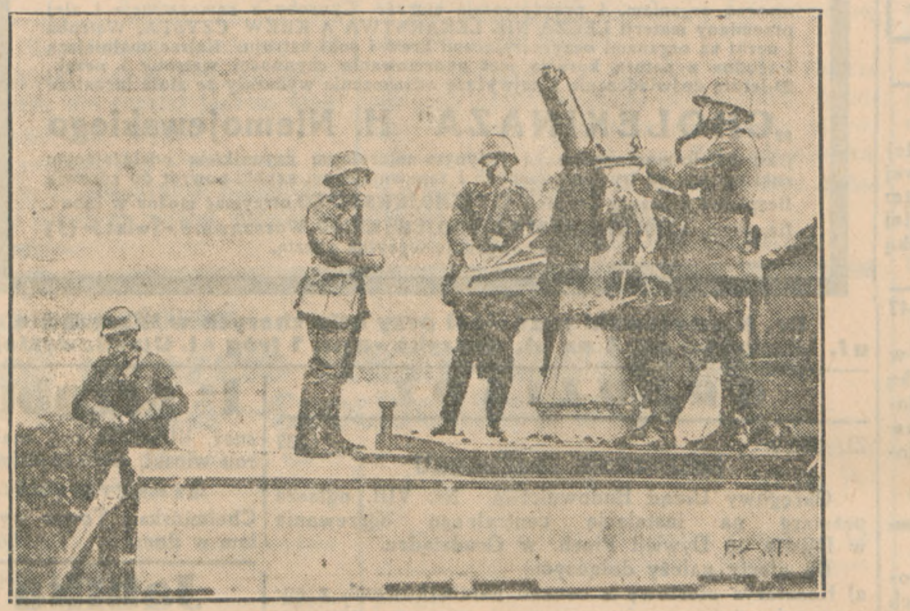
Po tej uroczystości odbyła się defilada oddziałów powstańczych, strzeleckich, przed starszyzną Związku Powstańców i obecnymi gośćmi z wojew. Grażyńskim na czele. W uroczystości wzięła udział cała ludność Bogucic i okolicy. Uroczystość wypadła istotnie imponująco. Obecny był także hr. Mielżyński, jeden z dowódców powstania górnośląskiego.

Również w niedzielę, pod Tarnowskiemi Górami odbyło się poświęcenie miejsca pod kupiec na wzgórzu pomiędzy Wielkiemi Piekarami a Radziankami ku czci powstania śląskiego i poległych powstańców.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, celebrowanem przez ks. prałata Puchera w asyście licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. mjr. Bombas ze Lwowa, który w serdecznych słowach wspomniał bohaterskie czyny powstańców w czasie walk o wyzwolenie Śląska.

Po nabożeństwie wielotysięczny pochód z delegacją I korpusu kadetów ze Lwowa na czele podążył w kierunku kopca, gdzie ks. prałat Pucher dokonał poświęcenia gruntu pod kopiec. Następnie zabrał głos p. woj. Grażyński, podkreślając m. in. znaczenie uroczystości, jako wyrazu czci dla powstańców. Zkolei przemawiali w imieniu ziemi wileńskiej ks. Nowak, w im. ziemi lwowskiej prof. Kwiatkowski i płk. Florek, w im. I korpusu katedów. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, symbolicznego sypania kopca dokonał woj. Grażyński, a następnie przedstawiciele władz, duchowieństwa i społeczeństwa. Uroczystość zakończono defiladą.

Manewry niemieckie



Pod Kilonją odbyły się wielkie niemieckie manewry lotniczo-morskie przy licznym udziale organizacyj cywilnych. Oto przeciwlotniczy karabin maszynowy Reichswehry na pozycji.

Krwawa walka straży leśnej z kłusownikami

Poznań, 20. 9. (PAT). W ubiegłą sobotę w lasach pod Potulicami w powiecie wągrowieckim rozegrała się krwawa walka z kłusownikami. Mianowicie dwaj strażnicy leśni podczas patrolowania lasu napotkali trzech kłusowników Adama Chatę, Steinbronera i Józefa Kasprzaka. Jeden z nich zastrzelił już sarnę, gdy zostali oni wezwani do złożenia broni i zwrócenia zastrzelonej sarny, rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się. Strażnicy odpowiedzieli strzałami. W czasie strzenin zabity został kłusownik Chata a Steinbroner został ciężko ranny. Kasprzak zbiegł.

W związku z powyższem zajściem władze śledcze wszczęły dochodzenia.

Podziemne przejście przez granicę
Likwidacja bandy przemytników

Królewska Huta, 20. 9. (PAT) Niektórzy mieszkańcy kolonji Stare Gorecko, położonej tuż przy granicy wykorzystywali szyb, należący do nieczynnej obecnie kopalni „Helna", odległej o 3 km. od granicy oraz szyb powietrzny, należący do kopalni „Cecylja" i *chodnikami, które łączą oba szyby przechodzili na stronę niemiecką w celach przemytniczych.* Zabrawszy towar, przemytnicy wracali podziemnymi chodnikami na terytorjum polskiem.

Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech

W tych dniach odbył się w sali Domu Polskiego w Opolu sejmik Związku Spółdzielni Śląskich. Przed obradami zostało odprawione nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

Na sejmik zjechali przedstawiciele 31 spółdzielni, rozsianych na Śląsku Opolskim, Powiślu, Warmji, Pograniczu i na wychodźtwie. Obrady zagaił prezes Związku p. Spychalski, na wniosek którego prezesem sejmiku wybrano ks. dr. Domańskiego.

Ze sprawozdania zarządu Związku wynikało, że ogólny kryzys gospodarczy nie przeszedł bez pozostawienia głębokich śladów na spółdzielniach polskich. Zaufanie jednak ludności polskiej do swoich instytucyj gospodarczych umożliwiło tymże przetrwanie pierwszego wstrząsu. Ponieważ kryzys trwa, instytucje polskie w Niemczech patrzą z obawą w przyszłość. Wskutek kryzysu daje się też zauważyć ciągle trwający odpływ kapitałów z instytucyj bankowych.

Do zarządu wybrano na miejsce ustępujących członków pp.: Szczepaniaka (prezes) i Nawrockiego (wiceprezes). Zamieniono nazwę Związku na: „Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech".

10 proc. obniżka płac w górnictwie naftowem

Lwów, 20. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 20 *zostały zakończone trawające od tygodnia pertraktacje między przedstawicielami wielkich firm naftowych, a delegatami związków robotniczych.* Rokowania zakończyły się układem, przewidującym *10 proc. obniżkę płac* od dnia 1 września począwszy.

Władze naczelne Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W dniu 12 września ukonstytuowały się ostatecznie, wybrane na Walnym Zjeździe Delegatów we Lwowie, nowe władze naczelne Ligi Morskiej i Kolonjalnej na rok 1932/33 w składzie następującym: prezes Rady Głównej — dyr. J. Kożuchowski, pierwszy wiceprezes — dyr. dep. S. Nowak, drugi wiceprezes — mec. A. Rostek, sekretarz — nacz. wydz. A. Zarychta, prezes zarządu głównego — gen. Orlicz-Dreszer, wiceprezes — Jan Dębski, sekretarz — dr. W. Rosiński, skarbnik — dyr. E. Kłopotowski; przewodniczący wydziałów: morskiego — Jan Dębski, Żeglugi Śródlądowej — gen. Kwaśniewski, Kolonjalnego — płk. T. Zieleniewski, komisji organizacyjno-propagandowej — mjr. M. Fularski, wydawniczej — kpt. M. B. Lepecki.

Prócz tego do zarządu głównego, jako członkowie weszli: dyr. J. Lewandowski, Anna de Rosseat, kmdr. S. Frankowski, nacz. wydz. F. Rostkowski, dr. prof. Kozubski, poseł Tomaszkiewicz, płk. S. Brzeszczyński, płk. St. Strzemieński oraz jako zastępcy: inż. J. Horoch, inż. J. Ginsbert, dr. H. Gnoiński, C. Zagórski, St. Zieliński i dr. Biernacki.

Wytwórczość hut polskich
wzrosła poważnie dzięki wzmożonemu eksportowi do Sowietów

Warszawa, 20. 9. (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż wytwórczość hut żelaznych w Polsce wzrosła w sierpniu dość poważnie w porównaniu z lipcem.

Największy wzrost wykazała surówka, gdyż 60%, następnie idzie stal 36% i wyroby walcowane 26%.

Powyższe wzmożenie się produkcji należy przypisać przedewszystkiem eksportowi do ZSRR., który rozpoczął się w lipcu br. i trwa w sierpniu w dalszym ciągu.

Zbyt na rynkach krajowych uległ w sierpniu w porównaniu z lipcem pewnemu zmniejszeniu, lecz obecnie istnieje nadzieja poprawy w tym względzie dzięki dość poważnym zamówieniom Polskich Kolei na szyny i inne materjały kolejowe.

Złote monety zniżkują

Ceny monet złotych uległy w ciągu ostatnich tygodni dużej zniżce.

Bank Polski płaci, jaki wiadomo za monety złote ceny odpowiadające parytetowi monetarnemu, a więc np. za 10 dolarów — 89 złotych 14 gr., za 10 rubli — 45 zł. 87 gr., a za 10 franków unji łacińskiej — 17 zł. 20 gr.

Jak wynika z ogłoszonego w tych dniach bilansu Bank Polski nabył w pierwszej dekadzie bm złotych monet za sumę przeszło 2 miljn. złotych.

Podkomendni płk. Lisa-Kuli zawsze gotowi do walki o wielkość Polski

Rzeszów, 20. 9. (PAT.). Z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika ś. p. pułk. Lisa-Kuli odbył się tu zjazd zrzeszenia byłych członków P. O. W. Wschód K. N. 3. Zjazd zgromadził przeszło 150 dawnych podkomendnych bohaterskiego komendanta naczelnego, rozproszonych niegdyś po olbrzymich przestrzeniach Ukrainy aż po Kaukaz, prześladowanych przez władze niemieckie i austrjackie i dziesiątkowanych przez czerezwyczajkę sowiecką.

Obrady zagaił prezes zrzeszenia major Ziemiański, zapraszając do prezydjum byłego naczelnego komendanta P. O. W. Wschód byłego ministra Miedzińskiego i Bieniawskiego oraz oficerów K. N. ministrów Matuszewskiego, Schaetzla i Becka.

Słowo wstępne poświęcone pamięci ś. p. pułk. Lisa-Kuli wygłosił p. minister Miedziński, który też powitał przybyłych na zjazd komendanta głównego P. O. W. generała Rydza Śmigłego, ministrów Jędrzejewicza i Hubickiego oraz marszałka Senatu Raczkiewicza. Przemówienia poświęcone wspomnieniom o pułk. Lisie-Kuli jako o komendancie naczelnym P. O. W. Wschód wygłosili p. minister Matuszewski, redaktor Wańkowicz i pułk. Głazek, poczem uchwalono jednogłośnie wysłać depeszę do p. Marszałka Piłsudskiego następującej treści:

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Warszawa. Zebrani w Rzeszowie na zjeździe P. O. W. Wschód K. N. 3 podkomendni ś. p. pułk. Lisa-Kuli przesyłają wyrazy hołdu p. Marszałkowi, meldując posłusznie, że jak niegdyś, tak i dziś gotowi są do dalszej walki o wielkość Polski wszędzie, gdzie ich Twój rozkaz powoła. Prezydjum zjazdu (—) Miedziński, Bieniawski, Matuszewski, Schaetzel, Beck.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekscie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekscie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł